Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 258 (4576) WILNO, wtorek 20 września 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

WOJNA CZY POKÓJ?

Może już dziś da odpowiedź na to pytanie

„Drugorzędny naród — Czesi"

Pogarda pod adresem Pragi, ironia pod adresem mocarstw sojuszniczych w wywiadzie z kanclerzem Hitlerem w angielskim pismie

„Daily Mail" ogłasza wywiad Ward Prrice'a z kanclerzem Hitlerem na temat Czechosłowacji.

„Czesi twierdzą, oświadczył Hitler, że nie mogą odbyć plebiscytu, albowiem tego rodzaju zarządzenie nie jest w ich konstytucji przewidziane. Moim zdaniem, ich konstytucja zdaje się zapewniać tylko jedną rzecz, a mianowicie, aby siedem milionów Czechów mogło uciskać 8 milionów mniejszości narodowych. Te kłopoty z Czechami winny ulec natychmiastowej likwidacji raz na zawsze. Jest wrzód, który zatruwa cały europejski organizm. O ile ten stan rzeczy miałby trwać nadal, to zarażałby on stosunki międzynarodowe dotąd, dopóki by one się katastrofalnie nie załamały

Egzystencja Czechosłowacji jako sojusznika Rosji Sowieckiej, wysuniętego w same serce Niemiec, zmusiła mnie do stworzenia wielkiej niemieckiej armii lotniczej, co z kolei doprowadziło do wzmocnienia wojsk lotniczych Francji i W. Brytanii. Już raz podwoiłem niemiecką flotę powietrzną z powodu sytuacji istniejącej obecnie w Czechosłowacji. Jeżeli tym razem nie uda się nam kryzysu opanować, marszałek Goering domagać się będzie odemnie zgody na ponowne podwojenie sił, a wówczas Francja i W. Brytania podwoją swe floty powietrzne i w ten sposób szalony wyścig będzie trwał nadal.

Dopóki ucisk czeski nad mniejszością niemiecką trzyma Europę w stanie gorączki, muszę być na wszystko przygotowany. Przestudiowałem linię Maginot'a i dużo się z niej nauczyłem, ale myśmy skonstruowali na podstawie naszych własnych pomysłów coś, co jest jeszcze lepsze i co wytrzyma napór wszystkich sił świata, o ile w razie zaatakowania nas zdecydujemy się pozostać w defensywie.

Wszystko to jest szaleństwem, albowiem nikt w Niemczech nie marzy o zaatakowaniu Francji. Nie odczuwamy żadnej niechęci wobec Francji — przeciwnie w Niemczech istnieją silne uczucia sympatii dla Francji. Niemcy nie pragną również żadnej wojny z W. Brytanią.

Mój Boże — wykrzyknął Hitler podniesionym głosem — ile mógłbym w Niemczech i dla Niemców uczynić, gdybym nie miał do czynienia z tą piekielną tyranią czeską nad paru milionami Niemców. Ale to musi ustać, to ustanie.

Czesi nigdy nie byli niepodległym narodem, aż dopóki traktatami pokojowymi nie podniesiono ich do niezasłużonej i sztucznej pozycji panowania nad mniejszościami liczniejszymi od nich samych. Utworzenie tej czeskosłowackiej republiki, składającej się z wielu narodowości, po wojnie, było obłędem. Posadzenie intelektualnie niższej garstki Czechów w roli rządzących nad mniejszościami, należącymi do takich narodów, jak Niemcy, Polacy, Węgrzy, posiadających za sobą tysiącletnią kulturę było dziełem szaleństwa.

Niemcy sudeccy nie szanują Czechów i nigdy nie przyjmą ich panowania. Po wojnie mocarstwa sojusznicze oświadczyły, że Niemcy nie godne są aby panować nad czarnymi, ale równocześnie udzieliły drugorzędnemu narodowi, jak Czechom, prawa panowania nad trzy i pół milionami Niemców, odznaczających się charakterem i kulturą. Gdyby wówczas istniały potężne Niemcy, to byłoby to niemożliwe. I gdy tylko Niemcy znowu stały się silniejsze, Niemcy sudeccy zaczęli się organizować.

Rząd czeski czyni rozpaczliwe wysiłki poważnienia wielkich mocarstw europejskich, albowiem inaczej państwo czeskie nie mogłoby dalej istnieć, ale jest rzeczą niemożliwą utrzymanie tego rodzaju nienaturalej instytucji drogą politycznej i dyplomatycznej przebiegłości.

Gdyby Henlein został aresztowany, oświadczył Hitler, to ja sam stanę się przewódcą Niemców sudeckich i bardzo byłbym rad widzieć, jak długo potem p. Benesz mógłby ogłaszać swe dekrety. Mam nadzieję, że nie ogłosi on listu gończego, celem aresztowania mnie.

Gdyby Czesi mieli wielkiego męża stanu, to dawno dopuściłby on do tego, by Niemcy sudeccy połączyli się z Rzeszą, zapewniając w ten sposób autonomię dla Czechów. Ale p. Benesz jest politykiem, a nie mężem stanu, zakończył kanclerz Hitler.

Koncesje Niemcom są olbrzymie

PARYŻ, (Pat). „Le Figaro" w artykule wstępnym publicysty d'Ormesson stwierdza, że jeżeli informacje, nadeszłe w ciągu nocy są ścisłe, to oznacza to, że koncesje ofiarowane przez Anglię i Francję Niemcom są olbrzymie.

Gabinety angielski i francuski aprobowały decyzje londyńskie

PARYŻ, (Pat). Posiedzenie rady ministrów, odbyte w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun zakończyło się o godz. 12 po półtoragodzinnych naradach. Po posiedzeniu min. Sarraut doręczył prasie nast. komunikat:

Premier Daladier i minister spr. zagr. Bonnet złożyli sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w Londynie., przedstawiając warunki, w jakich zawarte zostało porozumienie z rządem W. Brytanii. Rada ministrów jednomyślnie zatwierdziła stanowisko zajęte przez Daladier'a oraz wysuwane w porozumieniu z rządem W. Brytanii projekty rozwiązania aktualnych zagadnień.

LONDYN, (Pat). Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się około g. 13-ej. Agencja Reutera dowiaduje się, że ministrowie brytyjscy zatwierdzili projekty, ustalone w niedzielnej rozmowie z ministrami francuskimi.

24 godzin do namysłu

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi z Londynu: W kołach politycznych twierdzą, iż zwrócono się do rządu czechosłowackiego z prośbą, by w ciągu 24 godzin udzielił odpowiedzi na demarche, dokonaną wczoraj rano przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Francji w związku z decyzjami, powziętymi w Londynie.

Okres 24 godzin wyznaczono, by nie opóźnić wyjazdu Chamberlaina do Niemiec w celu wznowienia rozmów z kanclerzem Hitlerem.

PRAGA, (Pat). Poseł Wielkiej Brytanii w Pradze Newton w godzinach popołudniowych doręczył prezydentowi Beneszowi notę rządu brytyjskiego przedstawiającą nowy plan francusko brytyjski.

Posiedzenie komitetu politycznego ministrów zostało zakończone w godzinach wieczornych bez powzięcia żadnej sprecyzowanej decyzji. Jak słychać posłowie czechosłowaccy w Paryżu i Londynie otrzymali polecenie zwrócenia się do rządów mocarstw o dalsze wyjaśnienia. Tego rodzaju zalecenia ze strony rządu komentowane są w kołach politycznych jako wyraz chęci dalszego odwlekania sprawy.

Rada ministrów zbiera się jutro w godzinach rannych. Pogłoski o zmianie gabinetu utrzymują się w dalszym ciągu.



Kanclerz Hitler i premier angielski Chamberlain w rezydencji kanclerskiej w Berchtesgaden w towarzystwie ministra Ribbentroppa i ambasadora Hendersona.

Stanowisko Polski

WARSZAWA, (Pat). Ambasadorowie R. P. w Londynie, Paryżu i Rzymie oraz Berlinie otrzymali polecenie ponownego sprecyzowania wobec tamtejszych rządów stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu wydarzeń w Czechosłowacji i wobec interwencji międzynarodowej w tej sprawie.

BERLIN, (Pat). „Deutsche Allgemeine Ztg." p. t. „Demarches Polski w Londynie i Paryżu" donosi o zwróceniu przez Polskę uwagi Londynowi i Paryżowi, że Polska jest w problemie czeskim czynnie zainteresowanym państwem. Po stanowisku, jakie prasa polska zajęła w dniach ostatnich, krok ten zdaniem dziennika nie jest już niespodzianką. Politycznego znaczenia tego kroku nie należy nie doceniać. PRZEZ SWOJE DEMARCHES ZGŁOSIŁA OFICJALNIE SWOJE PRETENSJE DO ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, WSKAZUJĄC JEDNOCZEŚNIE PRZEZ TO, ŻE W KONFLIKCIE CZESKIM NIE BĘDZIE ZAJMOWAĆ STANOWISKA BIERNEGO.

Rezygnacja z miejsca w Radzie Ligi Narodów i stosunek Polski wobec Pragi wskazują jasno, że Polska uważa, iż zmiany w Europie są nieuniknione i przygotowuje się do nich.

Jutro druga rozmowa

LONOYN, (Pat). Chamberlain zamierza we środę odlecieć do Niemiec, celem odbycia ponownej rozmowy z Kanclerzem Hitlerem.

W Czechosłowccji

Nie płacą podatków

BERLIN, (Pat). Z Pragi donoszą, że Niemcy sudeccy zaprzestali płacenia podatków na znak protestu przeciwko postępowaniu władz czeskich.

100.000 uchodźców

BERLIN, (Pat). Liczba uchodźców niemieckich z Czechosłowacji przekracza już 100 tysięcy osób.

KRAKÓW, (Pat). W szeregu miejscowości na granicy polsko - czechosłowackiej w ciągu ostatnich dwuch dni przeszła granicę na teren Polski znaczna ilość dezerterów narodowości słowackiej i węgierskiej.

Posłowie niemieccy powstrzymują się od prac parlamentarnych

PRAGA, (Pat). Grupa parlamentarna partii sudecko - niemieckiej oraz partii Niemców karpackich wystosowała dziś do przewodniczącego stałego komitetu parlamentarnego Malypetra — w związku ze zwołaniem tego komitetu pismo, w którym podaje do wiadomości, że przedstawiciele frakcji parlamentarnej Niemców sudeckich i Niemców karpackich nie będą brali udziału w posiedzeniach tego komitetu.

Pismo stwierdza, że w związku z obecną sytuacją polityczną deputowani i senatorowie niemieccy uważają za niewłaściwe uchwalanie jakiegokolwiek zarządzenia przez stały komitet aż do chwili zakończenia wymiany poglądów które zadecydować ma o losach Niemców sudeckich i pokoju europejskiego.

Śląsk zaolzański musi wrócić do Polski

Uchwała olbrzymiego wiecu w Katowicach

KATOWICE (Pat). Dnia 19 września obył się w Katowicach wiec przy udziale wielotysięcznej rzeszy, w którym uczestniczyła kilkutysięczna masa polskich emigrantów politycznych zza Olzy, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„W chwili gdy w r. 1919 wszystkie siły odradzającego się państwa polskiego zajęte były walką z zalewającym go barbarzyństwem i obroną cywilizacji europejskiej,[dokonali Czesi zdradzieckiego zbrojnego napadu na prastarą polską piastowską Ziemię Cieszyńską. Wyzyskując wiarę Polski w uczciwość i lojalność sąsiada, złamali przyjęte zobowiązania umowne. Nie cofnęli się przy tym także przed wstrzymaniem przewozu amunicji w momentach decydujących dla Polski w walce o jej byt.

W taki to sposób wydarła nam chciwość czeska Śląsk Zaolzański wraz z przeszło dwieście-tysięczną, rdzennie polską autochtoniczną ludnością.

Grabież ta nigdy przez naród polski nie uznana, wykopała pomiędzy nami a Czechami przepaść, którą polityka czeska przez stałe wrogie względem państwa polskiego postępowanie i bezwzględny ucisk ludności polskiej Śląska Zaolzańskiego bezustannie pogłębiała.

Rolnicza i robotnicza ludność polska tej zasobnej w bogactwa przyrodzone polskiej ziemi stała pod względem gospodarczym przedmiotem jaskrawego wyzysku ze strony elementu czeskiego.

Najbliżsi naszym braciom zza Olzy nie możemy dłużej znosić krzywdy ludności polskiej w Państwie Czechosłowackim.

Nie w tym państwie miejsce dla autochtonicznej ludności polskiej i dość już bolesnych nad nią doświadczeń ze strony brutalnych zaborców, dość już łupieżczej eksploatacji bogactw prastarej ziemi polskiej.

W przeżywanej obecnie chwili dziejowej ludność województwa śląskiego ufna, że ma prawo reprezentować w tej sprawie jak najszerszą opinię polską, wobec niezmieniającego się od lat 20 położenia integralnej części narodu polskiego na Ziemi Zaolzańskiej uchwala:

1) dzielnym i zahartowanym w boju naszym rodakom za Olzą ślemy słowa pokrzepienia i otuchy, oraz uroczyście oświadczamy, że cały naród polski stoi za nimi niezłomnie w ich ostatnim etapie walki o pełną wspólnotę narodową.

W walce tej cały naród polski jest solidarny, tak jak solidarnie nie uznał on nigdy zaboru ich ojczystej ziemi a to w imię prawa krwi i zwykłej ludzkiej sprawiedliwości. Chwila wyzwolenia zaolzia nadeszła.

Zwracamy się z mocnym i stanowczym apelem do najwyższych władz i rzadu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz do całego Narodu Polskiego domagając się podięcia wszelkich kroków i całej mocy, by sprawiedliwości stało się zadość i Śląsk Zaolzański został bezzwłocznie Rzeczypospolitej Polskiej zwrócony.

Na granicy polsko-czeskiej

WARSZAWA, (Pat). Wobec skali zarządzeń wojskowych czesko - słowackich w rejonach nadgranicznych oraz wobec pojawienia się znacznej liczby dezerterów armii czeskosłowackiej na terytorium Polski, nadzór granicy polsko-czeskiej został wzmocniony przez specjalne oddziały

Wołyń — Armii

Uroczystość w Łucku w obecności Marszałka Rydza-Smigłego

ŁUCK (Pat). Dzień poniedziałkowy był dla Łucka dniem wielkich uroczystości, związanych z przyjazdem i pobytem na Wołyniu Marszałka Śmigłego-Rydza.

Od samego rana na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego zebrały się tłumy, oczekujące na akt wręczenia armii zakupionych ze składek całego społeczeństwa wołyńskiego sprzętu wojennego. Przed godz. 10 na stadionie, gdzie zbudowano ozdobiony w zieleń i chorągwie ołtarz polowy, ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich i oddziałów szkolnych p. w. Całą bieżnię stadionu zajęły dzieci szkolne. Dalej na stadionie umieszczony został sprzęt wojenny w postaci 100 karabinów maszynowych i 6 armatek pancernych, ogólnej wartości ok. 700 tys. zł. Obok stanęła grupa 11 przedstawicieli powiatów Wołynia Wreszcie tłumne delegacje tych powiatów, kompania honorowa, zaś na trybunie zgromadzili się tłumnie zebrani przedstawiciele władz i społeczeństwa wołyńskiego. Przed bramą wyjściową stadionu ustawiła się kompania szkolna p. w. i tłum dzieci szkolnych z naręczami kwiatów. O godz. 10.3 przybył na stadion Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie ministra spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego i pierwszego wiceministra gen. Głuchowskiego oraz wojewody Hauke-Nowaka. Raport złożył dowódca O. K. gen. Smorawiński, poczem Marszałek przeszedł przed frontem kompanii p. w., witając się z nią i podszedł do dzieci szkolnych Tu witał go chłopczyk ze szkoły powszechnej, wygłaszając okolicznościowy wierszyk i wręczając kwiaty. Wśród wielkiego entuzjazmu dzieci, wznoszących okrzyki na cześć Marszałka, p. Marszałek przeszedł szpalerem posypywany kwiatami.

Przybycia p. Marszałka Śmigłego-Rydza oczekiwali na stadionie wicemin. Korsak i szef OZN gen. Skwarczyński, generalicja, przedstawiciele władz cywilnych i duchowieństwa z ks. bisk. łuckim Szelążkiem Po wejściu na stadion Marszałka powitali przedstawiciele władz wojskowych z gen. Smorawińskim. — P. Marszałek przeszedł przed frontem delegacji, kierując się dalej w stronę ołtarza gdzie zajął miejsce pod namiotem, podpartym lancami ułańskimi.

Przed ołtarzem polowym Mszę św celebrował ks. kapelan Święcicki. Po nabożeństwie i odśpiewaniu przez tłum „Boże coś Polskę" i po poświęceniu przez ks. biskupa Szelążka sprzętu wojennego, nastąpił uroczysty moment składania meldunków o dokonaniu zakupu sprzętu Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez delegatów poszczególnych powiatów. W momencie tym padały cyfry zebranych ofiar w ilości zakupionej broni. Pan Marszałek uściskiem dłoni dziękował delegatom społeczeństwa za dokonany dar dla armii. Następnie woj. Hanke-Nowak wygłosił przemówienie, po którym wręczył Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi sporządzony akt dokonania daru.

Z kolei przemówił prezes Wołyńskiej zby Rolniczej Suchorzewski, stwierdzając, że suma 700 tys. zł. zebrana przez wieś wołyńską jest tylko symbolem gotowości mienia i serc ludności Wołynia, które stoją do dyspozycji Marszałka Śmigłego-Rydza, tak, jak stały do dyspozycji jego wielkiego poprzednika.

Następny mówca, prezydent m. Łucka Parniewski skonstatował, że sprzęt wojenny zakupiony został z ofiar wszystkich warstw społeczeństwa wołyńskiego, które czynem tym pragnęło stwierdzić umiłowanie Ziemi Wołyńskiej dla Armii Polskiej. Kończąc p. Parniewski podniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza. Okrzyk ten został podchwycony przez zebrane tłumy i wielokrotnie powtórzony.

Ostatnie przemówienie wygłosił p min. spr. wojskowych gen. Kasprzycki.

Nowy superintendent generalny wileńskiego kościoła ewangelicko-reformowanego



Ks. dr. Konstanty Kurnatowski, profesor Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, wybrany przez Synod Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego superintendentem generalnym tego kościoła, po śmierci ks. seniora Michała Jastrzębskiego.

Zjazd działaczy wołyńskich O.Z.N.

złożył rezolucję Marsz. Rydzowi-Smigłemu

ŁUCK, (Pat). W poniedziałek o g. 16.30 rozpoczęły się obrady zjazdu działaczy O. Z. N. z terenu Wołynia. Na zjazd przybyło ok. dwuch tysięcy osób.

Przemawiał m. in. gen. Skwarczyński.

Następnie zjazd przyjął rezolucję: Udano się pochodem przed gmach teatru miejskiego, gdzie w tym czasie Marszałek Śmigły Rydz brał udział w odprawie oficerów dla omówienia wyników ćwiczeń, celem wręczenia powziętej rezolucji..

Marszałek Śmigły Rydz podziękował prezesowi Lewickiemu, składając życzenia jaknajbardziej owocnej pracy O. Z. N.

O godz. 19 w salonach Urzędu Wojewódzkiego odbyła się czarna kawa, wydana przez prezydium okręgu wołyńskiego O. Z. N. na którą przybył Marszałek Śmigły Rydz.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa wołyńskiego O. Z. N. Pan Marszałek oświadczył co następuje:

„Panie prezesie, panowie. Proszę mi wierzyć, a mówię to naprawdę szczerze, że możność stanięcia wśród panów sprawia mi istotną, serdeczną przyjemność. Wykorzystuję pobyt mój na ćwiczeniach wojskowych, aby z wami, synami ziemi wołyńskiej spędzić chwil kilka. To, że jesteście synami Wołynia, nadaje wam specjalną cechę. Pozwolę sobie nawiązać do okazji wojskowej. Ćwiczenia wojskowe, to egzamin dla wojska, dla pracy i sprawności umiejętności organizacyjnej. To sprawdzian jego wartości i siły, a wy panowie pracownicy i członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego jesteście przed egzaminem, który będzie sprawdzianem waszych zdolności organizacyjnych, walorów moralnych i wartości bojowych. Życzę wam z całego serca, abyście ten egzamin zdali dobrze".

Nowe Prezydium Polsk. Akad. Liter. w dotychczasowym składzie

WARSZAWA, (Pat). W dniach 17 i 18 września 1938 r. odbyły się w siedzibie Akademii zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Jan Lorentowicz. Kornel Makuszyński Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

W czasie obrad dokonano wyboru prezydium Polskiej Akademii Literatury na okres nowego pięciolecia. W kład prezydium weszli ponownie: p. Wacław Sieroszewski jako prezes, Leopold Staff jako wiceprezes i Juliusz Kaden-Bandrowski jako sekretarz generalny.

Ponadto załatwiono sprawy bieżące.

Zaciag do „korpusu ochotniczego"

BERLIN, (Pat). Dowództwo sudecko-niemieckiego korpusu ochotniczego komunikuje, iż w poniedziałek przed południem w licznych obozach dla uchodźców położonych wzdłuż granicy, odbył się pierwszy zaciąg do korpusu ochotniczego.

Wiadomość o rozpoczęciu zaciągu wywołała wielki entuzjazm wśród uciekinierów niemieckich z Sudetów. We wszystkich obozach odbyły się zgromadzenia, wyrażające zaufanie dla Konrada Henleina. Uchodźcy niemiecko-sudeccy oświadczają, że czekają tylko na moment, kiedy będą mogli oswobodzić pozostałych w swej ojczyźnie rodaków spod jarzma czesko-bolszewickiego.

Wdzięczność Węgier Mussoliniemu

BUDAPESZT, (Pat). Po niedzielnym przemówieniu Mussoliniego, premier Imerdy wystosował do szefa rządu włoskiego następujący telegram:

„Z całego mego serca dziękuję Waszej Ekscelencji za słowa, które zechciał Pan wypowiedzieć w Tryjeście również na korzyść obywateli narodowości węgierskiej w Czechosłowacji. Korzystam z tej okazji, aby zawiadomić Waszą Ekscelencję, że przedstawiciele narodowości węgierskiej w Czechosłowacji oświadczyli wczoraj w odezwie wydanej w Pozsony, że ludność węgierska ożywiona jest stanowczą wolą swobodnego rozporządzania swymi przyszłymi losami. Ze swej strony rząd węgierski w komunikacie urzędowym, wydanym wczoraj wieczorem stwierdził, że naród węgierski jest całkowicie solidarny ze swymi braćmi w Czechosłowacji. Niechaj Bóg chroni osobę i owocną pracę Waszej Ekscelencji".

Demonstracja obrońców na procesie Doboszyńskiego

LWÓW (Pat). Przed Sądem Okręgowym we Lwowie rozpoczął się proces przeciwko inż. Doboszyńskiemu. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego przedmiotem rozprawy jest najście zorganizowanej bandy na posterunek P.P. w Myślenicach i zabranie stamtąd w celu przywłaszczenia karabinów, rewolwerów, amunicji i innych na posterunku przechowywanych rzeczy.

Po odebraniu generaliów od oskarżonego Doboszyńskiego, adw. Stypułkowski zgłosił wniosek, domagający się powołania w charakterze świadków wszystkich sędziów przysięgłych z ostatniej rozprawy, na udowodnienie faktu, że poprzedni przewodniczący S. S. O. Dysiewicz tylko przez pouczenie, że inż. Doboszyńskiemu grozi grzywna pieniężna, uzyskał 7 głosów potwierdzających 4 pytania, dotyczące wtargnięcia inż. Doboszyńskiego na posterunek i zabrania broni. Przysięgli wykluczyli słowa „w celu przywłaszczenia", a tymczasem Doboszyński zasiada na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży.

Wiceprokurator Olberek sprzeciwia się wnioskowi obrońcy, na co replikowali obrońcy Maciejko i Macieliński.

Przewodniczący z kolei odczytał akt oskarżenia, ograniczając się do ustępu mówiącego o wtargnięciu Doboszyńskiego w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach do lokalu posterunku P. P. i zabrania stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwerów, amunicji i innych przedmiotów wyekwipowania policyjnego ogólnej wartości 2.500 zł.

Przewodniczący odczytał zeznania oskarżonego, złożne na ostatniej rozprawie i przed sędzią śledczym w Krakowie, odnośnie punktu, będącego przedmiotem rozprawy. Po odczytaniu aktów przewodniczący ogłosił otwarcie postępowania dowodowego i wezwał świadka post. Maleckiego.

Wstaje adw. Stypułkowski i prosi o wypowiedzenie się trybunału co do wniosku obrony w sprawie powołania na świadków 12 sędziów przysięgłych, obrona bowiem chce wiedzieć jakim materiałem dowodowym może rozporządzać.

Przewodniczący oświadcza, że sprawę tego wniosku załatwi we właściwym czasie, tzn. do końca przewodu sądowego.

Z kolei zabiera głos obrońca dr. Pozowski, oświadczając imieniem całej obrony, że obrona podtrzymuje zgłoszony na piśmie wniosek o wyłączenie sprawy spod Sądu Okręgowego we Lwowie ze względu na stosunek koleżeństwa między s. S. O. Dysiewiczem a wszystkimi sędziami Sądu Okręgowego we Lwowie. W wypadku dalszego prowadzenia sprawy przed obecnym trybunałem, mówi obrońca Pozowski, nie możemy brać udziału w obronie.

Przewodniczący prosi o sprecyzowanie wniosku w kierunku wyłączenia obecnego kompletu sądzącego, po czym ogłasza przerwę.

Po blisko dwugodzinnej przerwie przewodniczący ogłasza postanowienie trybunału S. O. pod przewodnictwem prezesa Sądu Okręgowego Hanlnczaka, odrzucające wniosek obrony w kierunku wyłączenia obecnego kompletu sądzącego, na co wszyscy obrońcy składają swoje pełnomocnictwa.

Po kilku minutach przewodniczący trybunału ogłasza postanowienie sądu, skazujące wszystkich adwokatów na kary po 100 złotych grzywny, albowiem złożenie przez nich obrony uważa za demonstrację, ubliżającą sądowi.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Po zeznaniach świadków przewodniczący komunikuje decyzję sądu, oddalającą wniosek obrony na przesłuchanie 12 sędziów przysięgłych, jako świadków i zarządza przerwę.

Cztery lata więzienia

Trybunał ogłosił wyrok skazujący inż. Adama Doboszyńskiego z art. 26 i 259 p. k. p. na cztery lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Równocześnie sąd zasądził koszty postępowania sądowego i opłatę sądową, powództwo cywilne pozostawił bez uwzględnienia.

Po ogłoszeniu wyrok uprzewodniczący odczytał krótkie uzasadnienie.

Nowa rewolta nacjonalistyczna przygotowywana jest w Chile

SANTIAGO DE CHILE (Pat). Prasa donosi, że policja chilijska poszukuje członków organizacji nacjonalistycznej, którzy zginęli po próbie przewrotu w dn. 5 września.

Według wiadomości, zebranych przez władze, nacjonaliści działają na podstawie tajnych rozkazów, wydawanych przez tajemniczego przywódcę, podpisującego się literą X i zbierają się w ukrytych miejscach, przygotowując się do nowego zamachu. Prezydent Republiki Alessandri wystosował do ministra spraw wewnętrznych pismo, w którym oświadcza, że zebrane informacje potwierdzają pogłoski o przygotowniu nowej rewolty nacjonalistycznej na szerszą skalę niż poprzednia.

Prezydent wzywa ministra do wydania surowych zarządzeń.

Obarski dyrektorem PAT

Warszawa (Pat). Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski mianował w dniu 17 września br. dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego „Polska Agencja Telegraficzna" p. Mieczysława Obarskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego PAT.

Nowe 20-złotówki

WARSZAWA (Pat). Z dniem 30 września puszcza Bank Polski w obieg 20-złotowe bilety bankowe 4-ej emisji z datą 11 listopada 1936 r.

Do wykonania biletów użyto papieru białego z wodnym znakiem na marginesie. Znak ten przedstawia podobiznę Emilii Platerówny wykonaną w płaszczyznach jaśniejszych i ciemniejszych od przezrocza papieru.

Wymiar biletu wynosi 163 na 75 mm, szerokość marginesu 48 mm.

Przednia strona wykonana jest w kolorze granatowym na tle szaro-niebieskim w środkowej części biletu, a jasno-ceglastym po bokach.

W prawej części rysunku w ośmiobocznej ramce umieszczono portret Emilii Platerówny, pod którym w giloszowej rozetce, ozdobionej stylizowanymi liśćmi widnieje godło państwa. Poniżej wydrukowane są litery serii i numer siedmiocyfrowy w kolorze czerwonym.

W lewej części rysunku na tle ciemnego prostokata umieszczono postać kobiety z dziećmi.

U góry nad częścią prawą i lewą umieszczono cieniowane liczby 20, na dole zaś motywy ornamentacyjne, po środku których w tarczach okrągłych znajdują się monogramy B. P.

Środek rysunku wypełniają napisy:

Bank Polski.
Dwadzieścia złotych.
Warszawa, 11 listopada 1936 r.
Prezes
Byrka
Dyrektor naczelny
Barański
Skarbnik
Orczykowski

Nad tekstem znajduje się ornament ze stylizowanych kłosów oplecionych wstęgą, poniżej zaś rozeta giloszowa z cieniowaną liczbą 20, po bokach jej stylizowane kłosy, a pod nią falista wstęga z literami B.P..

Na marginesie poniżej wodnego znaku znajduje się ozdobna rozetka giloszowa z liczbą 20.

Pod rysunkiem na dolnym marginesie biletu umieszczono napisy w środku „Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych" z lewej strny „W. Borowski fec.", z prawej „Wł. Vacek sc..

Odwrotna strona biletu wykonana jest w kolorze granatowym na tle jasnoceglastym.

Środek rysunku, ujęty w prostokątną ramkę, przedstawia zamek z katedrą na Wawelu, po bokach jego na tle ciemnych prostokątów umieszczono postaci symboliczne.

U góry po środku znajdują się dwie wstęgi z napisem „dwadzieścia złotych", a po obydwóch stronach stylizowane kłosy i liście.

Pod widokiem Wawelu na tle giloszowym znajduje się jasna wstęga z ciemną tarczą po środku, zawierającą monogram „BP", po bokach jej umieszczono napis: „Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce".

W dolnych rogach widnieją ośmioboczne tarcze z liczbami 20.

Wstęga i tarcze przybrane są stylizowanymi kłosami i liśćmi.

Płaszczyzny po obu stronach rysunku ujęte z boku falistymi wstęgami, wypełnione są motywami giloszowymi.

Rozwiązanie stronnictwa karpacko-niemieckiego

BRATYSŁAWA. (Pat). Działające na terenie Słowacji i współpracujące z Henleinem stronnictwo karpacko-niemieckie zostało rozwiązane przez władze.

Giełda warszawska

z dnia 19 września 1938 r.

Belgi belgijskie	90,12
Dolary amerykańskie	531.50
Dolary kanadyjskie	528.50
Floreny holenderskie	287.29
Franki francuskie	14.39
Franki szwajcarskie	120.30
Funty angielskie	25,62
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14.30
Korony duńskie	114.40
Korony norweskie	128.63
Korony szwedzkie	132,14
Liry włoskie	20,10
Marki fińskie	11,31
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	86,00
Tel Aviv	25,30
Akcje:	
Bank Polski	122,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	64,25
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	81,00

BALBO



W związku z niedawną wizytą szefa lotnictwa włoskiego Italo Balbo u Goeringa jeden z dzienników paryskich umieścił artykuł pióra George Sinclair'a, w którym przypomina zawrotne kariery obu zastępców dyktatorów, nazywając ich „delfinami" dyktatury. Jak wiadomo, tytuł ‚delfina" nosił dawniej następca tronu francuskiego tak, jak dziś następca tronu angielskiego jest księciem Walii.

O ile kariera marszałka Goeringa posuwała się po linii stale i szybko wznoszącej się ku najwyższym stanowiskom w państwie, burzliwy, niespokojny charakter Włocha zmuszał go niekiedy do odpoczynków, bynajmniej nie dobrowolnych.

Italo Balbo urodził się w 1896 r. i był synem nauczyciela. Kiedy jako osiemnastoletni młodzieniec wstąpił w czasie wojny do strzelców alpejskich, rodzice jego bardzo się ucieszyli, gdyż nie mogli poradzić ze swym rozbrykanym ‚synalkiem. Zebrał on bowiem „bandę" niebezpiecznych urwisów i hasał z nią po okolicy. Gdy był na froncie, przynajmniej w domu rodzice mieli spokój.

Po wojnie młodemu porucznikowi nie podobali się ludzie, stojący u władzy. Wraca do swego miasteczka by studiować zagadnienia społeczne, ale nie siedzi długo. Zbyt go pociąga, entuzjazmuje ruch Mussoliniego.

Po marszu na Fiume, w którym Balbo wyróżnił się tuż przy boku d'Annuzia, Mussolini powierza mu stworzenie lotnych oddziałów, następnie w r. 1921 dokonanie mobilizacji sił faszystowskich. Młody wódz z 3.000 ludzi przybywa do Rawenny i na grobie Dantego zatyka sztandar faszystowski. Odtąd już stale towarzyszy Mussoliniemu i jest nawet członkiem Quadremviratu. Po zwycięskim marszu na Rzym dyktator poleca Balbie obronę nowych rządów — mianuje go szefem milicji faszystowskiej.

Ale na tym stanowisku szef niecosię zagalopował. W czasie zamieszek w Ferrarze milicja śmiertelnie pobiła jakiegoś księdza. Dziennik „Voce Republicana" oskarżył Balbę o dzikość, ten wytoczył proces o zniesławienie. Przewód sądowy wykazał, że Balbo polecał podwładnym odwoływać się w razie potrzeby do argumentu pałki. Mussolini musiał szefa milicji odwołać.

Po kilku latach spokojnego życia w zaciszu domowym Balbo udaje się do dawnego przyjaciela i przedstawia mu projekt całkowitej reorganizacji lotnictwa. Mussolini projekt przyjmuje. Bałbo z zapałem zabiera się do pracy.

Zaczyna od elementarnego przeszkolenia lotniczego. Po paru latach jako minister lotnictwa zakłada w r. 1928 akademię lotniczą, dwie szkoły pilotów, buduje bazy, lotniska, zbiera wyborowy materiał, stawia swój kraj w pierwszym szeregu potęg powietrznych. Odbywa szereg lotów, z których do najsławniejszych należą w r. 1928 lot 61 hydroplanów nad Morzem Śródziemnym, w r. 1929 raid 35 hydroplanów do Odesy, w r. 1930 przelot 12 hydroplanów nad południowym Atlantykiem do Brazylii, wreszcie w r. 1933 obustronny przelot nad Atlantykiem północnym z 24 h planami.

12 sierpnia 1933 r. Italo Balbo przechodzi uroczyście pod łukiem triumfalnym Konstantyna.

Entuzjazm tłumów ogromny. Imię Balbo przechodzi z ust do ust równie często i szybko, jak imię samego Duce.

„Jest w Italii pięciu ludzi, którzy chcą być królami — powiedział kiedyś d'Annunzio: — Papież dzięki swej dyplomacji Mussolini dzięki sile; sam król dzięki uznaniu; ja dzięki geniuszowi; Balbo dzięki zdobyciu nieba".

Coś się jednak nie podobało w tym wszystkim Mussoliniemu. Parę tygodni po powrocie do Rzymu Balbo zostaje mianowany gubernatorem Libii; — skazany na wygnanie.

Balbo jednak nie dał za wygraną i na wygnaniu prowadził dalej rozpoczęte w kraju dzieło. Z Trypolisu stworzył pierwszorzędną bazę lotniczą, a równocześnie spełniał rolę kolonizatora rzymskiego — kopał kanały, budował drogi, popierał handel i rolnictwo. Będąc na wygnaniu rządził jakby oddzielnym królestwem.

Po pięciu latach wrócił na sam rozkaz Mussoliniego. Czekają na niego w Rzymie nowe rozkazy dyktatora — przyjaciela i nowe odpowiedzialne zadania.

sss.

Nacisk Polski i Rumunii
w sprawach palestyńskich

Zaognienie sudeckie musiało rzucić cień na wszystkie pozostałe sprawy. A jednak w napoły obumarłej Genewie, miała niedawno miejsce b. ważna wymiana zdań na tematy palestyńskie.

Rządy Polski i Rumunii w osobach swoich przedstawicieli prof. Komarnickiego i rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Petrescu Comnena zainterpelowały W. Brytanię w sprawach palestyńskich.

„Rząd Polski — oświadczył p. Komarnicki — interesuje się żywo emigracją do Palestyny, gdyż większość Żydów w Palestynie jako też tych, którzy pragną osiedlić się w Palestynie rekrutuje się z pośród Żydów polskich. Rząd Polski zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji Władzy Mandatowej, lecz pragnie zaznaczyć, że Polska oczekuje szybkiego rozwiązania tego zagadnienia o dużej doniosłości nietylko dla Żydów. Imigracja żydowska może być rozwiązana na drodze wysiłków w skali międzynarodowej. Dopóki jednak podstawowy problem palestyński nie znajdzie zadawalającego rozwiązania. każdy wysiłek zmierzający do uregulowania imigracji żydowskiej w skali międzynarodowej napotkałby na trudności.

Rząd Polski pragnie wyrazić nadzieję, że Władze Mandatowe cofną ograniczenia imigracyjne, umożliwiając większą emigrację Żydów do Palestyny zgodnie z interesami kraju o większych skupieniach żydowskich"

Następnie zabrał głos rumuński minister spraw zagranicznych p. Petrescu Comnen. Rząd rumuński zastrzega sobie prawo zgłoszenia we właściwym czasie projektu rozwiązania kwestii emigracji żydowskiej w sposób humanitarny i racjonalny. Na razie jednak ważnym jest, aby emigracja żydowska do Palestyny nie uległa ograniczeniu, gdyż stanowi częściowe rozwiązanie problemu o dużej doniosłości dla krajów licznej ludności żydowskiej w Europie Wschodniej. Rumunia jest przeto zaniepokojona ograniczeniami imigracyjnymi i sądzi, że będą one cofnięte. Zniesienie ograniczeń imigracyjnych w Palestynie konieczne jest już teraz dopóki znajdzie się ostateczne rozwiązanie problemu żydowskiego".

Oświadczenie angielskiego podsekretarza stanu p. Butlera jakkolwiek utrzymane w tonie bardzo ostrożnym, świadczyło jednak wyraźnie, że rząd angielski **nie zmienił swego stanowiska w sprawie Palestyny.**

„Komisja dla podziału Palestyny pod przewodnictwem p. Woodhaeda oświadczył p. Butler, powróciła niedawno do Londynu i opracowuje obecnie z całym pośpiechem swe sprawozdanie. Na podstawie tego sprawozdania rząd angielski poweźmie ostateczną decyzję w sprawie polityki palestyńskiej. W międzyczasie rząd angielski trwa przy tym stanowisku, że plan podziału jest w zasadzie najbardziej celowym i rokującym najlepsze nadzieje rozwiązaniem kwestii palestyńskiej. Rząd angielski, oświadczył dalej Butler, zdaje sobie sprawę z negatywnych skutków stanu politycznej niepewności i uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby jak najrychlej powziąć decyzje w sprawie ukształtowania przyszłości Palestyny".

Zarówno stanowisko prasy angielskiej, domagającej się od rządu energiczniejszej akcji wojennej w Palestynie, jak i wysłanie nowych posiłków wojennych zdaje się świadczyć że tym razem powstanie będzie stłumione. Anglia nie chce mieć w Palestynie Sudetów Nr 2.

W początku października ma być ogłoszone sprawozdanie Komisji Królewskiej, która niedawno bawiła w Palestynie. Musiały też zapewne ulec rozluźnieniu przepisy emigracyjne skoro wczoraj opuścił Warszawę, wielki transport emigrantów żydowskich, składający się z 1200 osób.

Jak widzimy stanowcza postawa Polski i Rumunii odniosła pożądany skutek. I dziś jednak pożądana jest czujność, ażeby administracja palestyńska nie sabotowała rozkazów Londynu. Niepokojącym jest ustęp w mowie Butlera o terrorze. Przy dobrych chęciach, można rozdmuchać każdy strzał do autobusu. Ale czy Europa, zwłaszcza sudecka, jest czymś tak b. różnym od Palestyny?

Zwiększenie emigracji do Palestyny staje się konieczne, nie tylko ze względów, o których wielokrotnie pisaliśmy, ale i ze względu na wypadki czeskie. Fala b: emigracji austriackiej z Czech w razie powikłań wojennych w Sudetach jest b. prawdopodobna. W obecnych warunkach emigrantów będzie mogła przyjąć tylko Palestyna.

Interwencja L. N. jest zjawiskiem pomyślnym. Nie trzeba jednak zapominać, że stanowisko samej Ligi zostało w ostatnich czasach mocno osłabione, nawet w Londynie. I dlatego niezależnię od Genewy potrzebna jest jeszcze akcja w Londynie, prowadzona po angielsku, to znaczy wytrwale.

lecz.

Demonstracje w Sudetach



Na zdjęciu demonstracja niemieckich studentów w Eger.

Szkoła a wychowanie

(Artykuł dyskusyjny)

W swoim artykule „Na progu nowego roku szkolnego" poruszyła autorka, p. Walicka, wiele — może nawet za wiele — zagadnień, dotyczących wychowania naszej młodzieży. Za wiele — bo trudno jest przeanalizować je wszystkie w ramach zwykłego artykułu. Ale nic; przecież ma to być temat dyskusyjny, mam więc nadzieję, że inne artykuły uzupełnią te argumenty, które tu ze względów wyłącznie technicznych pominę.

Zróbmy odrazu małe założenie, że jesteśmy na terenie miejskim, a nawet wielkomiejskim, gdyż wieś i prowincja wymaga zupełnie innych, bardzo różnych kryteriów, wobec czego nasza polemika musiałaby się rozdwoić i bardzo rozszerzyć. Zostawmy tę sprawę na później. Więc miasto. Wezmę przekrój wszystkich stopni szkół i nad każdym chwilę się zastanowię.

Przedszkole: nosi właściwie charakter zbiorowej wielkiej zabawy w szkołę; przygotowuje i zachęca ostrożnie lecz coraz mocniej do prawdziwej nauki. I tylko taki charakter może ono mieć — pogadanki, zabarwione bajkowym, frapującym dzieci romantyzmem, pogadanki geograficzno-przyrodnicze (podróżnicze), a w pierwszym rzędzie historyczne stanowią jedyną treść zajęć poza zabawami. Dlatego też muszą być one doskonale opracowane i oddane dzieciom; temat, treść, wysłowienie muszą być naprawdę wzorowe, bo przecież pogadanka jest powieścią dla tych najmłodszych, a powieść buduje zasady i kształtuje poglądy. Dzieci podświadomie przejmują sposób wysławiania się nauczyciela, więc trzeba dbać, żeby to wysławianie się naprawdę było godne naśladowania. To też na tym najniższym szczeblu nauki największy nacisk trzeba położyć na wykształcenie kadr nauczycielskich, a niestety — ta strona jest bodajże najbardziej zaniedbana. Przecież nauczyciel w przedszkolu jest nie tylko pedagogiem-psychologiem, lecz w pierwszym rzędzie wychowawcą, po prostu jest „uzupełnieniem" rodziców. Pod żadnym warunkiem nie może być on rzemieślnikiem (jakich teraz jest dużo w tym zawodzie, co jest zresztą następstwem braku kandydatów, do liceów pedagogicznych), a musi pracować tylko z powołania, z zamiłowania. Zamiłowanie można wpoić, lecz trzeba umieć wpajać; trzeba umieć kształcić nauczycieli, jak już raz zaznaczyłem. Widziałem analogiczną pracę wychowawczą w gromadach zuchowych Z. H. P. i podziwiałem „wodzów, przecież to są zarazem nauczyciele, mówcy, aktorzy i... dzieci. Kiedyś przy sposobności powiem o tym szerzej, teraz jedynie zapytam: czy nie warto byłoby wprowadzić eksperymentów „zuchowych" na teren przedszkoli, a nawet szkół powszechnych; pierwsze próby dały dodatnie wyniki.

Na przedszkola należy zwrócić szczególną uwagę, trzeba tępić w nich pracę bezideową, a dać tematy i materiały pełnowartościowe do pracy właściwej. Należy wypompować „wodę bez treści" — jak nazywa p. Walicka zawartość pogadanek. Jednak nie można przeładowywać zbytnią treściwością — to nuży. Uważam, że wprowadzenie do programu zajęć języka obcego w jakiejkolwiek postaci jest o wiele za wczesne. Dzieci rzeczy niezrozumiałych nie uznają, przy spotkaniu z nimi stają się nieufne; nawet bajka tłumaczona z obcego języka na polski przestaje być bajką Może dałoby się to przeprowadzić przy zabawie w „Niemców", „Francuzów", jednak na krótką tylko metę. Jakoś nie wierzę w powodzenie tego eksperymentu.

Pominąłem zupełnie przedmioty ścisłe, pominę je zresztą i dalej; są to już kwestie ustalone i oparte na mocnych metodach tak, że zmian istotniejszych nie wymagają.

Przejdźmy teraz zkolei **do szkół powszechnych.** Tutaj odczuwa się brak już nie wykształconych nauczycieli, lecz w ogóle — nauczycieli. Niewątpliwie głównym powodem tego są krytyczne warunki materialne młodego nauczyciela dziś utarło się już przekonanie, że „pedagogiem" zostaje tylko człowiek biedny, nie mający innego wyjścia w życiu. I nad tym trzeba poważnie zastanowić się, jeżeli chcemy mieć w przyszłym pokoleniu nie ludzi wychowanych przypadkowo, a prawdziwych obywateli.

Drugim brakiem jest brak podręczników, co daje się odczuć zresztą w całym szkolnictwie, jak słusznie zauważyła p. Walicka. Istniejące podręczniki odpowiednie nie są: albo są zbyt wodniste, lub znowuż zbyt suche. przydałby się jakiś poważniejszy konkurs na popularne książki naukowe. Mówiąc o nauce w szkole powszechnej ma się przeważnie na myśli język polski, historię i matematykę, bo tak jest w rzeczywistości — inne gałęzie są zaniedbane, a nawet historia jest traktowana zbyt powierzchownie. Szkoła powszechna daje niższe wykształcenei ogólne; 50 proc. dzieci miejskich po jej ukończeniu idzie do szkół zawodowych, rzemieślniczych, to też muszą to wykształcenie ogólne otrzymać tutaj w pełni. Zagadnienia takie, z którymi dziecko może już więcej nie spotkać się, a więc: historia, przyroda, geografia, należy potraktować głębiej, otoczyć szczególną opieką; bo nie chcemy chyba mieć w tzw. „klasie średniej" większość analfabetów kulturalnych, jak to spotyka się w wielu krajach zachodnich nie mówiąc już o Wschodzie. Jednak obok tych przedmiotów należałoby wprowadzić język obcy. Uczeń szkoły powszechnej jest w takim wieku, że już rozumie potrzebę posiadania obcego języka, a nawet lubi go. Przecież nie tak dawno w każdej szkole powszechnej język niemiecki (rzadziej francuski) był obowiązkowym. Potem zaś jest o wiele łatwiej wstą-

Owady w walce z człowiekiem

SAMOLOT STRĄCONY PRZEZ MOTYLE.

Niedawno prasa podała, że w Niemczech pojawiły się olbrzymie ilości gąsienic, które m. in. na jednej z linij kolejowych spowodowały zatrzymanie komunikacji.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Niedawno prasa włoska donosiła o wydarzeniu, które mimo całej swej nieprawdopodobności jest jednak zupełnie prawdziwe.

Było to pod Bari. Jeden z samolotów wojskowych natknął się na wysokości 2 tys metrów na chmurą białych motyli, ciągnącą na przestrzeni kilku kilometrów. Pilot zbagatelizował nieoczekiwaną przeszkodę. Cóż mu — sądził — mogą zrobić biedne motyle? Owady tymczasem wpadały tysiącami do kabiny lotnika, oślepiały go, osiadały na przyrządach, utrudniając normalne prowadzenie samolotu. Wciągnięte przez wir powietrza motyle dostały się do motoru, zatkały wszystkie przewody. Motor przestał działać. Pilot musiał skokiem ze spadochronu ratować się przed katastrofą. Samolot, unieruchomiony przez motyle, runął na ziemię.

Jest to jedyny, przynajmniej dotychczas wypadek pokonania potężnej maszyny przez motyle.

CHMURA SZARAŃCZY NAD AFRYKĄ POŁUDNIOWĄ.

Z Johannesburga w Afryce Południowej donoszą o pojawieniu się w tym roku olbrzymiej ilości szarańczy. W tych dniach zaobserwowano w okolicach północnych chmurę szarańczy, ciągnącą na północ. Chmura ta miała 250 km długości. W kronikach johannesburskich zanotowano największy dotychczas przelot szarańczy w połowie ubiegłego stulecia. Chmura ta ciągnęła się na przestrzeni 800 km. Ofiarą szarańczy padły wówczas nie tylko zbiory w Afryce Południowej ale również w Północnej.

Tegoroczny nalot szarańczy zdołano unieszkodliwić, wprowadzając do walki z owadami nowoczesne środki w postaci gazów i proszków, rozsypywanych przez samoloty.

TRUJĄCE PAJĄKI W KALIFORNII.

W maju 1933 r. mieszkańcy Antafagasta, portu chilijskiego, zaniepokojeni zostali masowym pojawieniem się trujących pająków. Wszelkie metody walki z owadami, dotychczas stosowane, okazały się daremne. Coraz częściej do szpitali zgłaszali się ludzie z popuchniętymi kończynami, pokąsani przez trujące pająki. Dopiero planowa akcja niszczycielska, przeprowadzona przy pomocy środków chemicznych, uwolniła miasto od tej plagi.

W Kalifornii pojawiła się w tym roku inna odmiana trującego pająka nazwana „czarną wdową". Jest to owad wyjątkowo niebezpieczny. Ukłucie owada kończy się po kilku godzinach opuchnięciem całego ciała i śmiercią. W kilka miastach zanotowano liczne wypadki śmiertelne, wywołane ukąszeniem „czarnej wdowy".

MOTYLE UNIERUCHOMIŁY ORKIESTRĘ.

W innym wypadku motyle stały się przyczyną zamieszania na szczęście mniej groźnego w skutkach. W sierpniu 1922 roku w zdrojowisku Reinerz rój białych motyli opadł nagle na podium orkiestry. W jednej chwili całe podium, nuty, pulty i instrumenty muzyczne pokryte zostały grubą warstwą owadów. Było to właśnie podczas koncertu. Saksafonista musiał przerwać jazzowe pobekiwanie, gdyż za każdym dmuchnięciem z tuby instrumentu wylatywał rój motyli, co mogło być nawet widowiskiem zabawnym, w niczym jednak nie ułatwiało wykonania partii, przewidzianej w partyturze. Po chwili przerwali skrzypkowie, potem zmilkły trąby, wreszcie basy, na koniec sam kapelmistrz, zupełnie jak w Niedokończonej Symfonii — Haendla, machnął po raz ostatni batutą, uderzając w białą ciżbę motyli i odszedł, zniechęcony tą nieoczekiwaną inwazją owadów, która nie pozwoliła mu dokończyć koncertu.

Niezwykła przygoda złodzieja

W sądzie w Budapeszcie odbyła się rozprawa rozwodowa, która wywołała wśród przysłuchującego się audytorium wielką wesołość ze względu na niezwykłą drogę, na której zdradzony mąż zdobył dowody niewierności swej żony. Oto pewnego dnia mąż na dworcu, jako zawodowy kieszonkowiec, wyciągnął jakiemuś panu portfel z kieszeni. Kiedy na uboczu począł portfel opróżniać z gotówki zauważył, że są w nim także listy. Ku swemu zdumieniu stwierdził, że charakter pisma jest łudząco podobny do pisma jego żony. Zaintrygowany tym zabrał się do studiowania tych listów. Okazało się, że autorką listów była rzeczywiście jego żona. Z treści ich złodziej dowiedział się, że żona zdradza go z mężczyzną przed chwilą okradzionym. Na tej podstawie wniósł skargę rozwodową. Sąd unieważnił małżeństwo, ale niestety złodzieja z miejsca aresztowano, gdyż żona z zemsty zdradziła, na jakiej drodze jej mąż doszedł do tych dowodów rzeczowych.

Złoto ucieka z Europy

Według urzędowego komunikatu, prez. Roosevelt postanowił wobec kryzysu europejskiego odwołać swą planowaną podróż do Poughkeepsie w stanie New Jersey, gdzie z okazji rocznicy konstytucji w niedzielę dn. 18 bm. miał wygłosić mowę i przy tej sposobności wyjaśnić stanowisko St. Zjednoczonych wobec przesilenia europejskiego. Powyższa decyzja prez. Roosevelta wywołała w stolicy

WIELKIE WRAŻENIE.

Prez. Roosevelt odbył w piątek rozmowę z sekretarzem stanu Hullem, który złożył sprawozdanie o obecnej sytuacji europejskiej.

W konferencji wziął udział również sekretarz skarbu Morgenshau. Popołudniu odbyło się posiedzenie gabinetu. Zaproszenie sekretarza skarbu do konferencji prezydenta z Hullem tłomaczone jest w tutejszych kołach politycznych tem, że obecne naprężone stosunki międzynarodowe znalazły bardzo charakterystyczne echo finansowe w Ameryce.

W pierwszej linii zaznaczył się bowiem

OLBRZYMI ODPŁYW KAPITAŁÓW ZAGR. DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH,

który postawił rząd amerykański przed poważnymi problemami. Jak się bowiem okazuje, ten dopływ kapitałów, które bądź co stały zainwestowane w St. Zjednoczonych, bądź też zdeponowane w amerykńskich bankach, dosięgną niebywałej

CYFRY 10 MILIARDÓW DOLARÓW.

Dla zobrazowania sytuacji w tej dziedzinie przytaczają fakt, że w pierwszych tylko 13 dniach września napływ złota z Europy do Ameryki dosięgnął wartości 250 millonów dolarów zaś od marca napływ złota wynosił 500—600 millonów dolarów.

Zasadniczym problemem jest obecnie pytanie, w jaki sposób zagraniczni posiadacze zamierzają użyć tych „uchodźczych" kapitałów, zwłaszcza, że w Ameryce zaznaczył się ostatnio ogólny ruch zniżkowy.

Uważa się za prawdopodobne, że przeważna część kapitałów zagranicznych będzie złożona w bankach, które będą musiały wypłacać od nich olbrzymie odsetki.

„Tydzień przeciwrakowy" w Polsce

W dniach od 23 do 3 listopada r. b. odbędzie się z inicjatywy Międzynarodowej Unii do Walki z Rakiem na terenie szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich „Tydzień Przeciwrakowy". Po raz pierwszy „Tydzień" ten zorganizowany zostanie również na terenie Polski.

Protektorat nad „Tygodniem" objął Prezydent Rzeczypospolitej, w skład komitetu honorowego weszli m. in.: premier Sławoj-Składkowski, min. Kościałkowski, min. Świętosławski, min. Kaliński, ks. kard. Hlond, ks. kard. Kakowski, marszałkowa Aleksandra Piłsudska, metropolita Dyonizy, wszyscy wojewodowie, rektorzy uniwersytetów, superint. dr. Bursche, wicemin. Piestrzyński, prez. Starzyński, dyr. dep. Adamski, gen. Osiński, sen. Fleszarowa, i inni. Udział w akcji „Tygodnia" weźmie szereg instytucyj społecznych, samorządowych, wojskowych itd.

Program „Tygodnia Przeciwrakowego" zakrojony jest na szeroką skalę. Obejmuje on odczyty popularne oraz referaty naukowe, które wygłoszone będą na terenie całego kraju w towarzystwach lekarskich, prelekcje w radio, odczyty o charakterze popularnym w organizacjach i instytucjach społecznych oraz w szkołach, krótkometrażowe filmy itp.

W ramach „Tygodnia" zorganizowana zostanie w dniu 26 listopada r. b. w Warszawie uroczysta akademia z udziałem Pana Prezydenta R. P. Dzień 27 listopada poświęcony będzie sprzedaży znaczków, nalepek i kweście ulicznej zorganizowanej na obszarze całego kraju.

As Scotland Yardu zwyciężony przez 14-letniego chłopca

Cały Londyn śmieje się. Przez dwa tygodnie 14-letni Guy Bahry, syn bogatego przemysłowca francuskiego — wodził za nos policję londyńską, asów Scotland-Yardu — dla których wyśledzenie zbrodniarza jest dziecinną zabawką.

Guy Bahry, jak przystało na jedynaka milionera uczył się w Anglii, w ekskluzywnym internacie Eweel Castle. 28 lipca zakończył się rok szkolny i Guy otrzymał świadectwo oraz pieniądze na wyjazd do Francji. Pożegnał się grzecznie z dyrektorem, wsiadł do taksówki, która miała go zawieźć na dworzec i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Jedynie do Paryża nadszedł telegram, że spóźnił się na pociąg i że przyjedzie następnego dnia. Guy jednak nazajutrz nie przyjechał. Minęły trzy dni i ciągle go jeszcze nie było w Paryżu. W końcu pan Bahry spakował walizki i natychmiast udał się do Londynu samolotem. Tu zwrócił się do policji.

Sprawą tajemniczego zaginięcia zajął się sam Worth, as Scotland-Yardu, zwany przez prasę „Pinkertonem i Holmesem" w jednej osobie. Postawiono na nogi całą policję.

Guy tymczasem najspokojniej w świecie mieszkał w jednym z naelegantszych hoteli Londynu, spacerował po Picadilly i codziennie oglądał zmianę warty przed pałacem królewskim. Inspektor Worth szukał go natomiast na przedmieściach — ba! zwłok jego szukał w Tamizie i po kanałach.

Tak minęło 14 dni. I gdy dopiero Guy nie mógł zapłacić rachunku hotelowego, dyrektor zawezwał policję i cała historia wydała się. Guy twierdzi, że świetnie spędził część wakacji. Inspektor Worth od kilku dni nie pokazuje się na ulicy.

Międzynarodowy konkurs na powieść

Rada Książki, działając w ramach Międzynarodowego konkursu na powieść, organizowanego przez angielską agencję literacką James B. Pinker - Son (Arundel Street, Strand, London W. C. 2), ogłasza niniejszym konkurs na powieść polską na następujących warunkach:

1. W konkursie brać mogą udział tylko powieści nie publikowane jeszcze dotąd w żadnej formie.

2. Treść powieści i jej forma są pozostawione całkowicie do uznania autora.

3. Rękopis powinien obejmować conajmniej 60.000 wyrazów, powinien być napisany na maszynie jednostronnie, z podwójnym odstępem.

4. Rękopisy, oznaczone napisem „Międzynarodowy konkurs na powieść", powinny być dostarczone najpóźniej do dnia 15 grudnia br. pod adresem Rady Książki, Warszawa, Koszykowa 6-a, m. 18; rękopisy mogą być zgłaszane pod pełnym nazwiskiem autora albo anonimowo, lecz w tym razie należy podać swoje nazwisko i adres w zamkniętej kopercie, opatrzonej takim samym godłem, jak rękopis.

5. Rękopisy nie odpowiadające ściśle niniejszym warunkom albo nadesłane po terminie nie będą brane pod uwagę.

6. Za dwie najlepsze powieści polskie będą przyznane nagrody; pierwsza w sumie złotych 1.000, druga w sumie złotych 500; dwie nagrodzone powieści podejmuje się wydać firma Książnica - Atlas na warunkach normalnych, książki te wydane będą najpóźniej w ciągu pół roku po ogłoszeniu wyniku konkursu. Gdyby żaden ze zgłoszonych rękopisów nie osiągnął poziomu, wymaganego na teren międzynarodowy, sąd konkursowy zastrzega sobie prawo przyznania tylko drugiej nagrody.

7. Jeżeli nagrodzone powieści stanowić będą część cyklu powieściowego, wymienionemu wydawnictwu przysługuje prawo pierwszeństwa do wydania dalszych części; autorzy powieści nagrodzonych są obowiązani do udzielenia wymienionemu wydawnictwu opcji na wydanie dwóch następnych swoich dzieł.

8. Książka, która uzyska pierwszą nagrodę na konkursie krajowym polskim, będzie przesłana na konkurs międzynarodowy w Londynie; decyzja sądu konkursowego będzie ogłoszona w trzy miesiące po zamknięciu konkursu; autorowi zwycięskiej powieści wypłacą zjednoczeni wydawcy zagraniczni, w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia wyniku w dziennikach, udziały za wydania: amerykańskie, angielskie, czeskie, francuskie, holenderskie, niemieckie, polskie, szwedzkie, węgierskie i włoskie, ogółem 1.460 funtów angielskich, 7,500 dolarów amerykańskich i 15.000 franków francuskich, co wynosi ok. 80.000 złotych polskich (w sumie powyższej mieści się też udział polski w wysokości 50 funtów angielskich, ufundowany przez firmę Książnica-Atlas).

9. Skład jury konkursu międzynarodowego: angielski krytyk i powieściopisarz — Frank Swinnerton (przewodniczący), delegat stowarzyszenia Literatury Guild of America — John Beacroft, prezes Société de Gens de Lettres — Gaston Rageot.

10. Skład jury konkursu polskiego: pp. Kazimierz Czachowski, Zygmunt Łempicki, Jan Piątek, Leon Piwiński.

5400 ludzi rodzi się na ziemi w ciągu godziny

Brytyjski urząd statystyczny ogłosił ostatnio ciekawą statystykę. Obliczył on, co dzieje się na kuli ziemskiej w ciągu jednej godziny. Okazuje się, że rodzi się 5.400 ludzi, podczas gdy umiera tylko 4.600. W ciągu tej samej godziny sędziowie całej kuli ziemskiej skazują 198.000 przestępców i delikwentów. Mieszkańcy ziemi spożywają na godzinę: 25 milionów kilogramów kartofli, 10 milionów kilogramów jarzyn, 3 i pół miliona kg mięsa, 3 miliony jajek, 3 miliony ryb, 30 milionów kg cukru. W tym samym czasie fabrykuje się 180.000 ton cygar i papierosów, buduje się 7.500 nowych samochodów, wysyła 115.000 telegramów i ponad miliard listów i kart pocztowych.

pić czy to do liceum, czy na uniwersytet i załatwi się w ten sposób sprawę trudności „językowych" na egzaminach.

Dalszym ciągiem wykształcenia ogólnego jest **gimnazjum.** Zadaniem gimnazjum jest pogłębienie wiadomości już posiadanych przez ucznia, oraz rozbudzenie w nich „instynktów" kulturalnych i społecznych — zamiłowania do sztuki życiowej. Tutaj wygrzebuje się ukryte talenty, idee, dążenia, daje się nastawienia życiowe. Lecz musi być kształcenie oparte na zasadach ścisłych — naukowych i ciepłe uczucia lat dziecięcych są skierowywane z krainy fantazji na realne tory życiowe, jednak w pierwszym rzędzie odsłania się piękno życia. Nauczyciel jest już w mniejszym stopniu wychowawcą, a głównie odkrywcą otoczenia, rzeczywistości i piękna. Słuszna jest zasada, że na poziom gimnazjalny podręczniki muszą być dla nauczyciela, a nie dla ucznia muszą być opracowane interesująco i estetycznie, a treść zawierać — prawdziwą, bezkompromisową i wyłącznie pożyteczną. Tutaj nie można już bawić się w tendencyjność czy to społeczną, czy nawet patriotyczną — musi być prawda. Wielką rolę w wychowaniu młodzieży na tym poziomie odgrywa lektura tak beletrystyczna jak i naukowa; ona kształtować będzie psychikę dziecka, jego zasady moralne i przyszłe poglądy polityczno-społeczne. Trzeba ją starannie, z rozwagą dobierać.

Na gimnazjum kończy się okres wykształcenia ogólnego i zaczyna się specjalizacja.

I tutaj muszę z autorką artykułu zasadniczo się poróżnić. Ogólne wykształcenie, o ile prowadzone było przez te dziesięć lat szkoły powszechnej i gimnazjum konsekwentnie, jest wystarczające. Dalsze jego kontynuowanie byłoby tylko opóźnianiem dojrzewania życiowego i odsuwaniem wykształcenia zawodowego, fachowego na jakieś 2—3 lata. Przez to rodzina byłaby dłużej obarczona bez oczywistej czyjejkolwiek korzyści; wyrobienie fachowe traciłoby na tym, gdyż byłoby dokonywane w przyśpieszonym tempie, a fachowców we wszystkich dziedzinach życia i tak mamy mało. Najwięcej zaś ucierpiałaby młodzież: jak już powiedziałem, dojrzewanie byłoby opóźnione, budząca się samodzielność musiałaby być stłumiona przez konieczność, a może nawet spaczona.

Przecież w czasie specjalizacji, a nawet później można swoje wiadomości ogólne uzupełnić, a nawet trzeba. Dla kandydatów na studia z zakresu pojęć bardziej oderwanych, jak filozofia, prawo, humanistyka, są zarezerwowane licea humanistyczne lub humanistyczno-przyrodnicze tak, że obawa o nieudolność w „rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów" jest nieuzasadniona.

Może jedynie dziewczętom potrzebne byłoby dalsze wykształcenie ogólne, gdyż większość z nich kilka lat po ukończeniu szkoły średniej rozpoczyna własne życie rodzinne. Takim fach nie jest potrzebny, a wiedza ogólna — nawet bardzo. P. Walicka jest zwolenniczką kobiet pracujących, ja natomiast — wręcz przeciwnie. Gdy matka pół dnia przesiaduje w biurze, później zaś wraca zdenerwowana i zmęczona pracą, czyż może opiekować się dostatecznie dziećmi! wychowywać je? Dziwi mnie podobne stanowisko autorki — najpierw ostro krytykuje niewłaściwe wychowanie dzieci w szkole, a później zupełnie pomija, a nawet eliminuje z życia wychowanie dziecka w rodzinie. Chyba, że ojcowie przestaną pracować, a zabiorą się do niańczenia swych pociech. Przecież każda matka nawet najbardziej obarczona rodziną znajdzie codzień 2—3 godziny wolne na nawiązanie kontaktu z „zagadnieniami życia" za pośrednictwem lektury, prasy, teatru czy nawet wspólnych „wek-end'ów" w życiu towarzyskim. A czyż taka kobieta musi zaraz się starzeć, czyż nie może znaleźć zadowolenia i ciepła w uwitym przez siebie gnieździe? Jeżeli zaś nie znajdzie, jeżeli woli fach niż rodzinę, wtedy niech wyrzeknie się instyktu macierzyńskiego — może będzie szczęśliwa, mocno jednak w to wątpię.

Kończy autorka swój artykuł przedstawieniem warunków życia nauczyciela. Tak, warunki są bardzo ciężkie, szczególnie na wsi i wymagają natychmiastowej poprawy, w przeciwnym wypadku może nauczycieli za kilkanaście lat w ogóle zabraknąć. Już teraz odczuwa się brak nowych sił i dziwi mnie na podstawie jakich danych twierdzi autorka, że „jest nadprodukcja nauczycieli". Niestety — mamy nauczycieli mało, a jeszcze mniej prawdziwych, ideowych nauczycieli. Jeżeli „wybitna profesorka" mówi, że „Nudzi mię praca bezideowa w koszarach szkolnych", to cóż mówić o tych „niewybitnych".

A na marginesie jeszcze zaznaczę, że szkoła koszarami nigdy nie była, nie jest i nie będzie, a „wybitna profesorka", która w ten sposób szkołę rozumie musi natychmiast ustąpić z posady o ile nie chce przynieść szkody państwu i społeczeństwu.

Wsiewołod Rodźko.

Cena brylanta jest względna

W angielskim miasteczku Strazford toczył się przed sądem proces o pierścionek z brylantem. Sędzia musiał znać dokładną wartość tego przedmiotu, wezwał więc specjalistę do oszacowania. Rzeczoznawca dał odpowiedź następującą: pierścionek ten wart jest 50 złotych dla lombardu, 120 złotych dla fabrykanta, 200 złotych dla jubilera i 600 złotych dla kupującego na raty! Kronika nie podaje, którą z tych sum sędzia przyjął, jako normę w procesie.

Rachujący koń w Zoo Warszawskim

Warszawski Ogród Zoologiczny zdobył nielada atrakcję. W przejeździe w swoim rajdzie dookoła Europy, zatrzymał się w Zoo znany trener p. Renroff ze swym fenomenalnym koniem, który rozwiązuje wszystkie cztery działania arytmetyczne w granicach pierwszych dziesięciu cyfr.

Oglądać produkcje tego fenomenalnego zwierzęcia można będzie codziennie w godzinach popołudniowych oraz w niedzielę w ciągu całego dnia, poczynając już od dzisiaj. Produkcje będą się odbywały w pomieszczeniu, położonym w pobliżu lwiarni.

Z życia szkoły wiejskiej

W chwili, kiedy nauczyciel wrócił po wakacjach ze słynnej naszej Mejszagoły, gdzie spędził część urlopu dla nabrania większej erudycji i poprawności dla wykoślawionego na wsi języka ojczystego, pod próg szkoły — zebrała się na powitanie jego gromadka sąsiadów.

— My, przyszlim powitać pana i obaczyć, ci nie zmienił sie pośle lata.

— Dziękuję wam kochani sąsiedzi za tak miłą niespodziankę i przywiązanie do mnie.

— My, zdaje sie — nic do pana nie przywionzywali, prosza nie gniewać sie na nas za to, my niewinne; chibie, które z dzieci co napsociło?

Ależ co znowu! — chciałem wam właśnie podziękować za pamięć o mnie, za miły gest...

(Głos I szeptem: — dlatego jakaści zmiana jest w naszym panu, ni tak rozmawia jak przed latem. Głos II — wiadomo co inszy zrobił sie, musi był tam dalej w Polszczy, gdzieści aż za Warszawo, ale prendko po dawnemu bendzi).

— Ni ma za co nam dzienkować, to my właśnie dzienkujem panu, co przyjechał iszcze na rok do nas. (Głos I szeptem — a gdzie jemu lepiej bendzi jak ni u nas. Jak przyjechał na poczontku, to nic nie miał, pod pacho przynios jakiści wenzełek; tereźniejszo poro to i odziany lepiej chodzi i rowerz sprawił, kanapa miendzinka ma, dlatego na para wozów wszystkiego nie włożysz. Głos II — i pod jadszy chodzi).

— Zatem do widzenia! Prosza odpoczonć pośle podróży.

— O odpoczynku nie ma mowy, za parę dni rozpoczyna się nowy rok szkolny, trzeba się do niego przygotować.

— Toż właśnie, my i przyszlim do pana, coby, znaczy sie, nie rozpoczynał jeszcze nauki, pokond gryki ni zerwim.

— To wykluczone i proszę nie robić mi tej przykrości, zwłaszcza jeśli chcecie, ażebym długo był u was.

— My panu nijakiej przykrości ni robim, po co panu od razu mieć durzenie głowy z naszymi dzieciukami, nichaj oni rwo gryka i kopio kartofle, a pan odpoczni sobie para tych tygodni. Zima wielka, nadurzo głowa jeszcze panu, a jak zechco to wyuczo sie wszystkiego.

— Nie, na to nie mam prawa zezwolić.

— Kiedy już tak musowie, to bendzim starać sie posyłać, ale kiedy tam jaki dzień kto opuści, to prosza ni sztrafować. Szpektor ni wie, kto był a kto nie był na nauce, to od pana zależy.

— Nic ode mnie nie zależy, obowiązki swe muszę wypełnić sumiennie i sprawiedliwie.

Po odejściu gromadki nauczyciel pomyślał sobie: być może są to skutki dotychczasowej mej tolerancji względem warunków wsi.. Spróbuję, chociaż na rok, wzorować się na szkole i nauczycielu **w mieście.**

LUSTRACJA IZBY SZKOLNEJ.

Zamiary swoje rozpoczął nauczyciel od dokładnego obejrzenia izby szkolnej, sprzętów, oraz poczekalni.

— Panie gospodarzu, dlaczego izba szkolna jest źle pobielona, następnie — w poczekalni są pluskwy, w szczelinach podłogi widać pestki itd.

— Panie uczycielu, w tym roku na ta wapny do szkoły musiał ja czekać z para tygodni, nareszcie podał kupić swemu szwagru, to żeb jego kaczki — przywioz on ni ta warszawska wapny, a ta wileńska, i trochi szaro ściany wyszli. Oni zimowo poro pobieiejo, a pod jesień widomo — tuman wszendzie. A co do pluskwiów, to, żeb ich cholera zabrała tej młodzieży — byli para razy wieczorki urzondziwszy, do tego starucha kilko nocy tam spała, to może gdzie i zatrzensło sie trochi tego brudu. Ale my im damy wraz rada. A nareszcie, ja moga odkazać sie od szkoły, ziencia mam sie przyjonć, to ciasno bendzi w jednej izbie.

— Proszę do 2 dni zrobić tu należyty porządek.

— Obacza...

Na drzwiach swego pokoju wywiesił nauczyciel kartkę —

PRZYJĘCIA INTERESANTÓW OD 17 DO 19

Jakoś zaraz po obiedzie — pukanie.

— Kto tam?

— To ja, Bibiłło Rafał, chcem córka zwolnić na jakich para tygodni, gryka rwać.

— Proszę przeczytać kartkę na drzwiach.

— Kiedyż ja... niepiśmienny.

— To co ja na to poradzę.

— **Napisy trzeba szanować.**

— Prosza mi powiedzieć, co tam napisano.

— Nie mogę przecie każdemu mówić, a tu prawie wszyscy niepiśmienni.

Zauważył więc nauczyciel, że kartka na nic się nie przyda, bo interesant ów... podeszedł pod otwarte okno i począł „sąsiedzką" rozmowę.

Od tej pory nikt już nie przychodził pod drzwi nauczyciela, lecz pod okno.

PIERWSZY DZIEŃ NAUKI.

Mocno zdziwił się nauczyciel, kiedy ujrzał w pierwszym dniu nauki pełną izbę dzieci. Myślał początkowo, że to zasługa jego zdecydowanej postawy, że eksperyment idzie jak po maśle.

Począł więc dyktować uczniom autorów podręczników szkolnych (ze szczególnym naciskiem na kurs A w kl. III i na kurs C w kl. IV). Np. — geografia G. Wuttke, elementarz S. Tync i J. Gołąbek, rachunki S. Durek itd., po czym egzaminował niektórych z pracy zadanej na okres wakacyjny.

Po chwili przychodzi Jurek Podsiedziołek z ojcem.

Ojciec: Prosza pana, ci ten lamentarz bendzi dobry dla mego Staśki?

Naucz.: Niestety, w nim jest stara pisownia.

Ojciec: Panok drogi, ta ksionżka iszcze ni stara, na niej uczyła sie para zim temu moja wnuczka. Wszystkie kartki w niej jest całe.

Naucz.: Widzę, ale, powtarzam — w niej jest stara pisownia.

Ojciec: Jaka stara, polskie bukwy przecie.

Naucz.: Istotnie, ale teraz w wielu wyrazach np. zamiast **j** (długiego), pisze się **i** (krótkie).

Ojciec: Tylo co teraz wszystko na krótka moda poszło. Teraźniejszo poro i włosy kobiety na krótko noszo, małżenstwy żyjo ze sobo krótko, nawet życie krótsza bywa teraz, to nie dziwo, co i bukwy (litery) pokrócili.

Ponieważ nauczyciel zauważył, że dużo jest spraw do omówienia ze starszymi, naznaczył przeto

PIERWSZE ZEBRANIE RODZICÓW,

z nast. porządkiem dziennym:

1) Otwarcie zebrania.
2) Odczytanie porządku dziennego.
3) Frekwencja w szkole.
4) Wpisowe.
5) Kupno książek.
6) Pomoce naukowe.
7) Ekwipunek ucznia.
8) Wolne wnioski.

OTWARCIE ZEBRANIA.

— Proszę państwa! Zanim otworzę zebranie, proszę wypełnić listę obecności.

(Szepty: co wypełnić, listę? Gdzie ta lista? Czym wypełnić? — Ty nie hamoń ob ta listwa, czego ty biadujesz, zaraz przynioso jo).

— To czemu nikt nie podchodzi do stołu i nie wypełnia listy obecności?

— Kiedyż my ni wiemy co tam robić?

— Tylko podpisać swoje imię, nazwisko i klasę, do której uczęszcza wasze dziecko.

— Kiedyż nie wszystkie piśmienne.

— A ci krzyżyki można?

— A ci ruskie litery można stawić?

— Ja tylo moga palec odcisnoć.

Panowie, w takim razie proszę zgłaszać swoje imiona i nazwisko, oraz klasę ucznia lub uczenicy, a ja sam wypełnię tę listę.

— O, to to rzecz, a to my tylo zapeckmy ta papiery i diabeł nie wyzna sie na im.

Zgłaszanie imion, nazwisk itd. trwało przeszło godzinę, po czym nastąpiło otwarcie zebrania, mniej więcej tymi słowami:

Mamy przed sobą nowy rok szkolny (szept — „gdzie jon — pokaży, kuma!) 1938/1939. (Ktoś przerywa: ale to już dwa lata). Nie, panowie, to nie 2 lata, bo rok szkolny zaczyna się we wrześniu, jak na przykład teraz, a skończy się na wiosnę w 1939 roku. Różny zatem bywa nowy rok, np. leśny — pierwszego października, budżetowy — pierwszego kwietnia itd.

— Dlatego trudno co rozebrać ciemnym ludziom.

— Uczcie zatem swoje dzieci, ażeby nie nazwały siebie tak, jak przed chwilą słyszałem, to było by smutne i bolesne (szept — a jaka to choroba?).

— Dawać im łupnia, ni żałować, bo co z nich wyrośnie, żuliki i tylo.

— Jaki ty Wincuk prendki do bitki, a ja swego nie chce kab chto bił.

— Dlatego na złodzieja i kierujesz jego.

— A ty ni krad z jamy kartofli u Symuniuka!

(Wincuk chwycił za kołek od tablicy i chciał już rzucić nim na swego rozmówcę, lecz sąsiedzi zatrzymali jego rękę. Ucierpiała na tym tylko tablica, spadając na podłogę).

— Panowie, proszę o spokój, gdyż będę zmuszony przerwać zebranie.

Głosy kobiet: Te politurszczyki zawsze tylo przyczyny szukajo. (Wincuk grozi kułakami w ich stronę).

— Chciałbym, ażeby ten nowy rok szkolny był lepszy od poprzedniego.

— I my też tego chcemy.

Tu nastąpiło odczytanie porządku dziennego.

— Czy chce ktoś zabrać głos w tej sprawie?

(Szept — a wo, jakżeż głos zabierzesz, do tego cudzy, można za kradzież do tiurmy popaść).

— W takim razie przystępujemy do punktu:

FREKWENCJA W SZKOLE.

Otóż, zaznaczam, że sprawa ta mocno kuleje (szept — komuż to już noga zbili?) i w tym roku za nieprzestrzeganie obowiązku szkolnego będą odpowiedzialni rodzice.

(Głos: Gdzież to za wszystko odpowiesz?).

Następnie, — dzieci bardzo się spóźniają i to wpływa ujemnie na poziom nauczania. Ponadto, jacy to będą z nich obywatele i obywatelki pod względem punktualności, czy to jako radni gromady, czy gdzie indziej?

— Kiedyż w naszej biedności ni ma zegarków. Żeb taki duży dzwonek był przy szkole i zwoływał dzieci na ósma, ci na jedynasta godzina. Tak jak do kościoła. (Głos: I do kościoła spóźniajo sie, choć dzwonio kilko razy).

— Wiem, że nie macie zegarków, ale godzinę 8 rano można zawsze wyczuć po różnych zjawiskach przyrody, czy nawet życia wsi. (Głos: Jak np. Wincuk wraca z karczmy, na co ten reaguje zgrzytaniem zębów).

— Żebyś tak o pół do ósmej pan przekatał sie po wiosce na rowerze, to tedy wszystkie wiedzieliby, co już pora dzieciom do szkoły (ogólny śmiech).

— Durny ty Magdziul, co ty przyrównywujesz uczyciela do skierdzia (pastucha), co koło kuždago krzyczy — haniaj, haniaj! (ogólny śmiech).

WPISOWE.

— Wiele szkół wiejskich pobiera tzw. wpisowe. Pobierają one od nowowstępujących uczniów z góry po 1 złotym na 7 lat nauki, następnie co roku po 50 gr. Chciałbym więc i u nas wprowadzić ten dobry zwyczaj, tym bardziej, że lata kryzysowe już minęły.

— Dobrze, panie uczycielu, jak dasz złot na 7 lat z góry, a chłopak, ci dziewczyna, umrze, to ci bendzi zwrócony ten złot (szept: aha, prawda mówi).

— Nie, ta złotówka stwarza ogólny fundusz szkoły na różne potrzeby: pomoc naukową wycieczkową, zapomogową, ozdobę klasy, przybory piśmienne, na przyrządy do robót itd.

Punkt ten upadł z kretesem. Przystąpiono więc do punktu 5 —

KUPNO KSIĄŻEK.

Zanim jednak nauczyciel wytarł pot z czoła, nastąpiło pytanie: ci to prawda, co pan kazał przynieść dzieciom pieniądze na wódka? (Głosy: i mój, i mój, i moja, wspominali coś ob wódka).

— Śmieszy mnie takie pytanie i domyślam się nawet skąd powstało to nieporozumienie. Otóż jest książka do geografii dla klasy III, którą ułożył między innymi uczony, nazwiskiem **Wuttke** (nazwisko to napisał nauczyciel na tablicy). Być może, że brzmienie tego nazwiska skojarzyło się u dzieci z wódką. (Głosy: wo, jak!, ot durne dzieci).

— Czemu to uczone ludzi majon często takie faceine nazwiska, chocbyś te co ksionżki układajo dla dzieci. Mój Stasiuk mówi onegdaj, — posłuchaj tatka, jak te uczone ludzi nazywajon sie: tyc i gołombek (Tync i Gołąbek), Durek, Koniec (Konic), Gnoiński itd. Albo, wo — w radii mówio: „kazanie wygłosił ksionc Kapusta". Do czego to podobne, takich mondrych ludzi dzieci wyśmiewajo. Co inszego w naszym stanie, to to ni dziwota.

— Wracam więc do kupna książek. Proszę o to bardzo, ażeby każde dziecko miało podręcznik. Bez niego dziecko jak drwal bez siekiery, jak w ogóle majster bez narzędzia. Wreszcie punkt 6 —

POMOCE NAUKOWE.

— Przez to rozumieć należy wszystko, co pomaga uczniowi w nauce, a więc: mapa, obrazek, gazeta, jakiś przyrząd itd. Ponieważ punkt 4 — wpisowe — upadł, przez to i ten punkt traci dużo na swej wartości, gdyż pomoc naukowa związana jest z wydatkami, czego panowie unikacie i z miejsca przekreślacie. Wiem natomiast, że na pewne zbytki pieniądze zawsze się znajdują w wiosce. (**Głos kobiecy:** na wódka i machorka. A karty. **Głos męski:** cicho baby! **Głos kobiecy:** cicho politurszczyki!).

— Proszę sobie nie dogadywać, to są sprawy prywatne, a tu wciąż myślimy o waszych dzieciach, które się uczą. **Pozwólcie im więc usiąść bliżej stołu i światła, usuńcie zeń karty, a na to miejsce niech uczące się dziecko położy swe książki i zeszyty, celem odrobienia zadanej lekcji.** (Głos kob. po cichu: — ot fajnie mówi, jak ksionc z ambony).

— Przystępujemy do punktu 7 —

EKWIPUNEK UCZNIA.

— Uczeń to żołnierz, który winien mieć wszystko co potrzeba. Proszę więc o to rodziców, ażeby dziecko nie płakało wciąż u was o każdy drobiazg, który w sumie przyczynia się do ogólnego postępu w nauce. Szkoła powszechna na wsi nie wymaga specjalnego ekwipunku ucznia, jak np. czynią to szkoły średnie w mieście, jednak nie znaczy to, że uczeń na wsi ma świecić gołym ciałem, ma kręcić się, bo go wszy gryzą itd. Niech będzie — ubogo, ale chędogo.

— My tego wszystkiego nie w sile utrzymać co pan uczyciel mówi, może z czasem, kiedy rozżyim sie cokolwiek, a tymczasowie prosza wybaczyć — jak jest, to i dobrze.

— Tak, ale proszę przynajmniej dążyć do tego, ażeby było dobrze.

— Bendzim donżyć, obaczy pan żyjonc z nami.

— Po tak miłym przyrzeczeniu omówimy punkt 8, a więc ostatni —

WOLNE WNIOSKI.

— Ja chciał zapytać sie, na kogo to mamy głosować do Sejmu i do Senatu.

— Tego, panowie i sam nie wiem. Wreszcie ta sprawa do szkoły nie należy, to głos waszego sumienia. Może chce kto zapytać się o postępy w nauce swego dziecka?

— Ja, panok, chce dowiedzieć sie ob swego Wićki Sałoducha z II oddziału.

— Nie mogę go chwalić. Ciężko mu idzie nauka.

— On, prosza pana uczyciela, chorował na **absoj.** Matka znaczy sie, jak jego soiła, dostała raz przelenknienia, to w ta pora trzeba było mleko ściongnoć, a ona soiła i dziecko dostało obsoju. Od tego mogło umrzeć, ale jemu poszło tylo na mozgi, dlatego cienżko uczy sie teraz.

Wozilim my jego do różnych znachorów, to dlatego może nie umarło. Choć do roboty ni takie już chwatkie, ale choć dzików z gryki ci kartofli wystraszy, to ogień palonc, to w blacha bijonc!

— Ja chciał zapytać sie — co to znaczy kwintal, jaka to miara, ile to pudów bendzi, bo to mówili i w gazecie pisało sie, co kwintal żyta taniej ni bendzi jak 20 zł.

— Kwintal = 100 kg (centnar), to mniej więcej 6 pudów.

— Dzienkuja, a to kogo ja nie pytał sie, nawet miastowych, nicht nie wiedział.

— To dziwne, wszak dzieci szkolne muszą to znać.

— Co teraz te dzieci — weźmi pajda chleba do szkoły, zje go tam i wraca do domu.

— Proszę tak nie mówić. Które dziecko chce się czegoś nauczyć, to się nauczy, a na leniucha wszędzie trafić można. W tym szkoła nie winna. Proszę więc raz jeszcze rodziców, ażeby mi pomogli w nauczaniu i wychowaniu swych dzieci, a rezultat będzie dobry, o czym pomówimy i przekonamy się przy końcu roku szkolnego.

Na tym pierwsze zebranie rodziców naszego rejonu szkolnego zamykam i dziękuję państwu za tak liczne przybycie — zakończył znużony nauczyciel, myśląc o jutrzejszych lekcjach z dziećmi w tak prymitywnych jeszcze warunkach.

Jan Hopko.

„Dresdener bank" w Lipsku

domaga się 300 tys zł. od kupca wileńskiego

Przed laty wyemigrował z Wilna do Lipska kupiec futrzarski S. Goldberg.

Goldberg wyjechał z Niemiec po narodzinach ruchu antysemickiego i pozostał winien Dresdener bankowi w Lipsku około 300 tys złotych.

Na zaspokojenie tych pretensyj pozostawił on bankowi dom w Lipsku, wartości pół miliona marek, futra i akcje, ogólnej wartości ponad 200 tys. Nie zaspokoiło to jednak pretensyj banku, który odnalazł go w Paryżu, lecz nic od niego wziąć nie mógł. Po krótkim pobycie w stolicy Francji Goldberg przybył do Wilna, gdzie posiada własną dużą kamienicę. Przedstawiciel t-wa „Dresdener Bank" w Polsce dowiedział się o tym i wytoczył mu w sądzie wileńskim proces cywilny, domagając się zwrotu 300 tysięcy złotych i zabezpieczając swe pretensje przez nałożenie aresztu na dom Goldberga, aż do czasu rozstrzygnięcia sporu przez sąd.

Na rozprawie Goldberg przedstawił sądowi dokumenty, stwierdzające, że Dresdener Bank sprzedał z licytacji zarówno jego kamienicę jak i inne majętności, pozostawione przez niego w Niemczech, i w ten sposób z nadwyżką pokrył swoją pretensję.

Sąd Okręgowy uchylił powództwo Dresdener Bank, uznając, że jest nie uzasadnione. Przedstawiciel Dresdener Banku apelował, zaś wczoraj Wydział Cywilny Sądu Apelacyjnego w Wilnie przychylił się do jego prośby o zdjęcie z domu zabezpieczenia oddalonego już powództwa.

Charakterystycznym jest, że z ramienia Dresdener Bank występował adw. Korngold, który jest przecież Żydem(!). (c).

Plan inwestycyjny ziemi nowogródzkiej na 1939-40 r.

Przed kilku dniami, w artykule pt. „Nowogródczyzna woła o inwestycje", podaliśmy globalną sumę projektowanych inwestycyj na 1939/40 r. Obecnie podajemy bliższe informacje, dotyczące tego projektu, opracowanego na podstawie opinii autorytatywnych osób i zatwierdzonego przez wojewodę nowogródzkiego.

Plan ten streszcza się w 11 punktach.

1. **Melioracja.** Najżywotniejszą kwestią dla wielu wsi jest melioracja łąk, odwodnienie i osuszenie bagien. Poza melioracją łąk przewiduje się w roku przyszłym uregulowanie rzeczułek w Zdzięciole, Wołożynie, Lidzie i w innych miasteczkach. Na ten cel projektuje się 270.000 zł.

Zarząd Miejski przystąpił do wiercenia studni (do 350 m głębokości), która będzie podstawą wodociągu miejskiego. Na ten cel przewiduje się 310.000 zł, niezależnie oczywiście od kredytów z innych instytucyj. Zaznaczyć wypada, że w tym roku ukończono już budowę wodociągu w Słonimie.

3. **Ulice i place.** Śladem innych miast projektuje się budowę ulic i placów o ulepszonej nawierzchni w dzielnicach reprezentacyjnych i bardziej ruchliwych. W związku z tym mają być urządzone kursy kamieniarsko-betoniarskie w Baranowiczach, oraz miejskie warsztaty zimowe w Baranowiczach, Nowogródku i w Lidzie. Preliminowano na ten cel 236.000 zł

4. **Elektryfikacja.** Na pierwszym planie jest Słonim. Ma być przebudowana miejska elektrownia cieplna i połączona z elektrownią wodną na groblach w Haci, co dałoby możność obsłużenia powiatu słonimskiego i baranowickiego. Poza tym projektuje się przebudowę elektrowni w Nowogródku i w innych miastach. Preliminowano narazie 250.000 zł.

5. **Rzeźnie.** Największą rzeźnią na terenie województwa nowogródzkiego jest wybudowana z kredytów Funduszu Pracy eksportowa rzeźnia w Baranowiczach, prosperująca dziś świetnie. Obecnie przy wydatnej pomocy FP jest na wykończeniu budowa rzeźni w Nowogródku. W przyszłym roku zakończona zostanie budowa dużej rzeźni w Lidzie. Z kolei nastąpi budowa rzeźni i w innych miastach i miasteczkach. W planie figuruje na ten cel 336.000 zł.

6. **Targowiska.** Na ten cel przewiduje się w planie inwestycyjnym 30.000 zł.

7. **Zdrowotność publiczna.** Przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy wybudowano już duży szpital w Baranowiczach. Obecnie rozpoczęło budowę szpitala powiatowego w Nowogródku, przy czym zakończenie robót przewiduje się już w roku następnym. Z kolei pójdą Szczuczyn, Wołożyn i Nieśwież. Plan przewiduje 250.000 zł.

8. **Szkoły.** Na ten temat pisaliśmy niejednokrotnie. Z braku szkół nigdzie być może nie rośnie tak analfabetyzm jak u nas.

Na budowę szkół przewiduje się na razie 203.000 zł, mając na względzie przede wszystkim wykończenie już rozpoczętych budynków.

9. Brak w Nowogródku lokali o charakterze użyteczności publicznej wywołuje potrzebę budowy odpowiedniego gmachu. Lukę tę ma „załatać" duży dom, inicjowany przez grupę działaczy społecznych... W domu tym ma być teatr, hotel, sklepy, cukiernia i biura dla organizacyj społecznych. Poza tym projektuje się budowę hal targowych w Baranowiczach i w Nowogródku.

Pomoc finansowa FP w tej dziedzinie obliczaną jest na 280.000 zł.

10. Rzeczą jest znaną, że **regulacja miasta** jest zagadnieniem podstawowym, umożliwiającym racjonalną rozbudowę osiedli. Słusznie więc projektuje się na ten cel 70.000 zł, które mają być użyte na pomiary Słonima, Nieświeża, Klecka, Baranowicz i Lidy. W Nowogródku regulacja miasta jest już na ukończeniu.

11. Urząd Wojewódzki projektuje budowę **elewatorów** w Lidzie, Horodzieju i w Słonimie kosztem 175.000 zł, przy pomocy FP w wysokości 140.000 zł.

Tak przedstawia się w streszczeniu plan inwestycyjny Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego na 1939/40 r.

Tabela loterii

12 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 109234

15.000 zł.: 45292

10.000 zł.: 40478 152073

5.000 zł.: 5850 10866 13417 41562 58110 61962 155076

2.000 zł.: 4090 17677 31920 37839 85605 82566 90426 90828 117055 134529 137225

1.000 zł. 8511 9409 15240 17715 20855 20079 24816 25637 29663 30724 40498 42357 52413 55630 59970 64934 70302 82411 83318 88348 91358 92619 96199 100638 112718 111956 123711 123643 138304 143160 152902 152994 153168 159600

Wygrane po 250 zł.

48 83 254 500 9 754 959 1000 35 174 242 322 85 401 42 93 586 604 814 972 90 2062 110 277 324 431 97 683 799 972 3002 43 15 1312 76 442 51 625 714 23 64 867 913 4053 85 238 94 490 572 86 92 653 99 720 57 58 921 5060 94 102 57 75 97 297 446 598 673 76 706 11 61 65 90 885 975 7174 93 450 52 533 754 75 995 8025 91 106 386 450 61 654 65 773 811 9139 218 342 439 504 612 38 703 49 87 806 45 10033 80 165 89 225 40 319 58 467 625 11006 17 139 44 229 438 674 748 84 867 12093 294 397 422 86 501 71 708 18 873 922 75 13185 284 325 409 608 795 925 14044 142 57 58 98 230 432 84 865 900 37 15060 287 300 24 452 90 97 501 52 64 653 70 923 16026 136 58 73 87 235 39 42 434 93 572 604 66 85 789 947 17279 359 428 537 48 753 76 995 18003 115 262 82 350 98 422 35 74 78 503 4 25 62 657 735 905 28 19011 114 57 230 350 70 88 460 614 53 729 955 76 20028 79 184 291 481 554 617 892 901 24 21021 39 76 128 55 250 70 305 489 644 45 775 810 943 22085 249 358 411 918 23019 83 125 261 65 479 506 14 47 97 683 777 806 915 50 24115 73 236 318 562 73 618 716 32 39 50 52 70 840 55 927 36 25003 34 71 139 233 312 18 52 525 82 776 805 57 79 968 91 26098 232 43 308 15 560 725 73 86 823 96 923 27016 29 85 66 328 38 41 99 514 640 56 712 30 895 907 28006 123 60 225 583 600 741 96 29074 203 93 392 635 745 911 43 30019 112 81 237 457 529 615 732 35 98 846 64 916 31165 96 216 22 383 443 673 74 32136 397 404 29 729 809 14 84 934 46 72 33143 324 588 654 843 900 63 34159 572 720 887

38 014 87 610 50 929 89 39004 48 314 407 75 675 706 30 81 40 041 149 207 35 518 297 946 84 41 161 523 87 658 709 33 927 42165 291 425 64 568 70 85 645 705 931 62 43099 154 423 72 98 595 64272 921 50 65 44 094 29 130 75 237 84 454 747 45040 71 396 407 68 540 640 894 46008 109 11 212 49 421 671 95 769 846 47152 375 476 682 719 65 810 18 983 48142 78 602 21 819 87 930 77 49126 66 203 62 417 32 557 689 802 31 957 61 74 50205 376 79 402 505 4 624 61 772

51327 24 48 95 526 72 98 609 52206 53 377 447 567 703 42 846 67 87 900 49 68 97 53236 528 684 731 54 012 60 251 467 665 764 87 807 2 996 55157 90 314 48 71 472 537 42 619 724 36 815 941 50 57018 143 200 519 69 665 86 46 825 929 58009 036 86 262 86 581 651 717 939 59065 113 297 327 532 59 622 71 97 718 93 823 915 53 63 60116 249 456 529 35 51 634 782 958 61028 186 210 339 423 55 592 653 794 62 013 120 48 53 92 317 408 15 509 716 18 802 50 84 979 53004 021 101 209 61 60 334 73 735 900 49 75 64043 240 57 87 449 55 82 528 48 612 17 30 38 709 6 18 32 72 877 954 55182 335 54 91 98 535 736 859 69 934 57 66 342 43 90 877

67247 919 54 77 483 619 716 6 823 68025 31 44 345 54 508 98 723 897 914 47 69040 45 67 113 284 367 114 411 740 958 70016 127 435 583 642 51 91 770 83 808 78 71084 88 102 12 71 83 672 710 46 59 829 48 71 961 66 72124 42 48 235 320 36 82 401 613 76 813 987 73160 99 333 35 639 85 93 811 90 994 74098 293 433 583 606 833 40 75082 180 263 440 55 56 63 526 34 81 631 752 945 76103 26 261 393 674 891 940 63 77143 67 285 589 600 43 54 731 819 928 71 78020 136 96 353 94 516 48 664 728 995 79264 358 506 43 77 673 725 858 970.

80192 244 59 448 683 81077 104 64 349 70 92 605 29 71 763 88 805 49 935 97 82030 180 369 476 91 568 707 828 83058 109 53 61 89 403 11 514 86 63 76 47 823 84063 205 323 64 431 86 727 945 85033 88 127 211 15 61 373 463 507 47 96 861 56110 23 26 340 65 69 403 40 43 59 75 550 793 934 6 69 87061 141 77 248 380 428 42 568 93 659 69 841 38 916 46 88663 37 123 59 58 296 339 49 54 436 3 563 778 860 11 933 77 89853 202 383 404 32 75 96 583 975 33 55 70.

9001 180 304 406 29 92 784 825 979 91219 335 468 507 41 648 704 802 998 92064 159 80 356 476 91 505 905 93011 34 94 193 343 646 881 980 94044 98 137 59 224 342 86 660 98 732 74 822 23 36 44 68 903 20 95064 344 685 806 26 931 96159 330 87 425 98 799 97246 595 637 824 992 98 98082 122 64 478 543 673 51 82 740 99063 92 260 30 34 90 423 92 564 674 812 23 914.

100054 72 136 325 403 57 639 71 786 98 946 101099 532 664 85 759 93 945 102051 122 79 256 480 576 856 928 103161 368 512 49 736 859 104133 74 237 409 37 74 508 57 83 97 703 885 928 64 105044 83 170 393 687 709 12 59 866 94 904 23 34 106002 14 42 132 47 226 39 45 349 79 495 556 666 84 848 107077 85 92 455 528 84 664 108076 227 52 74 339 50 434 95 555 850 944 109082 177 220 64 590 787 828 110044 71 123 46 374 452 899 111073 170 241 397 422 569 946 112210 54 420 48 69 554 70 697 799 833 51 81 947 60 113031 151 73 220 22 73 327 418 549 831 912 21 114030 57 77 598 69 712 822 49 78 85 115089 160 66 378 436 87 622 44 68 778 116016 28 116 47 69 79 261 436 508 649 737 824 72 915 19 117020 71 104 224 32 305 20 43 781 855 911 118140 49 238 320 28 64 88 586 694 806 27 953 119002 43 76 906 133 255 95 355 81 513 632 822 120025 179 86 208 400 561 858 906 121029 166 244 391 679 709 916 122050 69 266 659 709 972 94 123068 121 367 537 631 12407 241 442 555 750 125010 143 73 357 97 462 74 76 536 635 50 728 42 54 82 86 126001 292 332 41 62 869 991 96 127080 257 351 462 516 85 729 70 80 803 4 906 70 128001 201 16 36 419 76 564 644 99 727 87 91 94 856 129004 112 13 215 38 428 558 780 821 915 58.

13056 258 353 510 64 830 131020 37 253 349 67 461 561 623 762 13223 362 492 578 89 768 75 810 978 84 135083 4445 76 767 72 950 83 96 134071 155 95 219 71 341 50 92 673 868 135052 384 617 762 981 136183 418 70 503 616 700 74 909 137320 584 92 703 76 817 912 139025 46 338 452 533 614 15 32 800 138238 59 73 49 57 96 516 40 657 869 140109 38 64 200 416 23 567 601 831 926 85 141165 210 66 324 81 468 531 862 142162 82 231 33 64 77 528 38 83 639 704 933 143122 241 67 69 312 479 606 32 780 144074 394 438 72 674 905 21 27 95 145044 60 315 38 48 428 33 83 514 38 785 883 146129

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 131789

25 tysięcy złotych na 21115

15 tysięcy — 105068

10 tysięcy zł. — 42402 91877 148664

5 tysięcy zł. — 78112 89058 90577 157225

2 tysiące zł. — 16055 64103 73763 83444 84285 86408 117751 135618 133847 138923 142989

1 tysiąc zł. — 2127 1789 5758 11124 13602 18399 20319 20502 31556 37401 37630 42650 54292 55034 58801 66406 70306 74137 76850 82196 83807 92901 95246 103559 107669 128517 130824 134039 141897 150301 153346 157103 157770

Wygrane po 250 zł.

297 351 438 530 623 805 970 1096 180 226 433 599 908 42 61 2377 502 720 916 3106 8 346 80 608 935 4458 543 648 812 85 5413 828 940 6329 39 423 887 7149 81 407 837 8040 476 77 92 839 93 9092 237 462 720 68 840 10288 382 920 60 97 11041 135 218 519 12072 361 647 824 972 13380 413 721 978 14752 864 961 15261 79 317 528 51 74 94 742 16051 52 220 97 670 949 17082 267 71 881 945 18173 578 79 723 19096 305 865 20034 192 262 49 69 351 89 413 544 680 861 21046 126 528 22238 355 427 536 804 23241 399 427 34 692 24031 308 838 25042 57 128 484 524 917 26008 77 136 475 27024 57 76 77 117 359 611 78 81 28638 832 926 29018 327 36 725 30127 230 756 69 891 31029 347 451 641 888 32086 257 755 81 33209 341 605 23 70 877 34198 281 633 45 712 69 831 922 35016 242 79 395 523 36379 576 651 37145 293 602 996 38004 112 331 76 656 67 706 82 905 39146 88 270 605 950

40054 377 94 775 81 89 42070 832 43013 377 731 802 72 44069 108 207 45058 574 865 46194 488 780 820 60 47245 445 79 84 537 77 921 42 48423 647 73 730 49039 385 96 509 628 86 50293 773 51150 299 52001 132 451 53 829 53212 48 367 419 21 658 54022 64 70 86 143 758 805 34 55006 273 97 621 73 867 997 56089 264 345 54 491 821 71 963 57157 365 78 626 903 58319 24 670 59274 498 758 929 6001 339 929 44 61127 205 590 62345 808 80 964 63380 91 667 703 64026 925 65448 517 75 66313 638 67329 73 744 68046 650 69993 70182 349 727 827 71152 616 930 58 72013 122 422 580 633 752 94 862 99 73227 31 50 74081 162 423 905 75172 94 279 558 84 948 90 76096 338 402 6 18 796 77086 354 428 40 782 814 940 82 78014 73 206 53 444 605 22 79094 327 557 62 976

80335 442 504 767 832 81141 302 908 82059 351 53 434 47 744 83082 334 88 726 84031 45 178 446 695 85139 621 729 939 86373 501 738 92 879 98 87004 256 89 360 701 88199 427 632 871 929 63 89179 91 226 82 378 489 94 949 09235 86 369 499 622 91087 326 419 705 83 92270 463 701 93143 202 383 427 553 713 27 49 863 919 68 94105 31 463 87 613 912 95517 763 69 96347 562 606 724 811 965 97243 88 519 605 794 982 98025 277 677 92 94 98 862 97 99066 72 249 69 460 646 10002 115 45 313 96 547 637 844 101192 318 908 26 102014 180 374 488 782 103418 541 77 664 104414 570 610 38 709 73 881 105064 419 664 808 40 106034 71 325 739 107075 414 574 819 923 24 108289 463 803 109067 70 77 186 331 404 636 723 961 110346 768 87 823 951 111007 14 103 283 444 629 855 112620 717 969 85 113010 626 930

114292 853 115025 416 501 700 76 81 966 115052 70 394 515 631 66 1783 89 370 406 32 569 951 118214 677 119014 355 497 649 910 120037 43 359 515 682 822 83 121608 811 122064 414 70 561 646 123286 91 308 785 124296 125352 877 126812 127289 352 428 654 746 831 128160 571 729 52 809 129096 560 636 739 130037 51 202 449 985 131215 516 798 853 66 132057 169 217 335 454 823 133115 322 90 457 134424 755 847 135378 832 992 136062 462 65 669 798 137003 358 699 709 922 138032 278 390 634 139213 388 681 140051 360 736 818 141567 685 806 34 142056 119 580 654 725 143400 829 972 144233 536 658 815 93 145019 55 76 297 379 477 552 146081 189 433 38 569 147285 332 542 55 934 148026 457 955 85 149196 354 541 57 150082 958 151413 517 664 854 941 152171 446 512 903 153103 200 46 471 154250 530 796 818 967 156008 11 701 4 156152 412 520 157273 158470 646 859 77 159052 89 152 258 459 604 785 912

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

477 967 1306 55 613 35 2006 279 308 75 3169 620 61 824 50 66 928 4014 214 360 608 770 820 51 49 293 891 901 6134 241 381 434 59 555 67 725 43 811 52 942 7059 152 59 265 330 403 60 601 8202 361 493 693 825 27 32 905 9400 599 797 10031 98 199 759 841 11007 60 145 221 531 789 12069 448 69 517 621 13065 99 337 92 518 20 731 960 14168 425 707 929 94 15420 679 16131 95 224 687 840 17169 214 33 405 946 18701 19171 547 53 673 939 20462 689 897 948 21190 295 431 677 756 58 880 992 22333 412 30 69 730 23197 340 473 566 635 854 80 90 956 74 24370 662 764 944 25456 502 46 57 613 743 62 26081 194 238 543 693 828 42 27276 30 59 82 780 927 28142 551 899 965 29222 361 717 78 30450 92 714 31006 69 511 57 98 997 32032 418 538 33135 281 488 619 97 34091 336 42 670 730 98 948 90 35005 90 105 24 239 347 72 791 869 36046 262 401 503 742 72 911 37078 668 727 800 38154 680 780 814 959 39144 244 437 506

40010 10380 309 497 567 893 911 41491 614 876 910 42378 419 53 788 43156 797 828 44002 319 707 45143 69 354 418 889 46219 22 969 47035 171 332 790 48056 78 927 49026 330 461 513 842 50103 502 89 754 896 51204 36 76 87 391 907 52032 231 370 75 657 53153 244 497 988 54062 786 55214 976 56009 124 520 76 736 816 903 57252 330 87 616 745 823 31 58107 28 609 74 59165 222 568 920 52 60153 475 510 728 51279 627 713 52218 574 60429 424 501 53 83 680 54020 239 439 51 658 767 65082 277 481 577 926 66106 378 417 97 620 873 908 63 85 67060 619 58182 272 351 446 837 921 37 69188 272 496 861.

70159 380 491 559 71008 220 482 609 76 922 72004 99 207 361 486 507 601 12 731 73308 446 509 720 96 74118 23 32 52 201 67 708 96 814 986 75002 190 450 655 755 76497 598 735 872 77593 614 34 878 78646 79124 339 578 917.

80000 150 208 449 81061 194 489 821 25 74 88 82052 46 82 186 222 520 613 63 83461 83 92 84181 487 500 752 830 905 40 85023 35 308 435 42 754 84 892 86310 405 772 82 904 96 87119 263 316 462 544 612 783 93 909 88065 98 171 456 669 880 89296

90026 100 88 323 416 38 577 697 870 91264 402 536 817 64 90 92168 329 513 32 93177 337 523 963 94106 659 95216 653 54 96287 426 56 560 693 97187 248 351 726 976 98785 808 99079 633.

100174 255 390 529 982 101021 110 658 87 88 900 102208 477 98 553 704 103383 104368 574 15433 775 850 106104 228 458 513 643 58 744 828 107005 6 5 21 234 74 327 421 593 926 108068 152 882 109460 682 745 997.

110010 68 205 527 96 627 111152 207 346 61 473 906 112553 113010 80 134 512 632 114002 236 395 432 567 673 820 979 115095 218 38 470 90 507 604 762 931 116216 55 334 88 505 46 57 954 62 89 117409 794 953 118045 166 472 119078 427 55 56 90 774.

120679 121015 66 366 79 661 936 52 122071 210 123175 477 555 88 124290 713 125130 963 126110 431 581 731 65 127075 325 50 128005 164 374 649 964 129148 283 428 661.

130169 274 331 550 953 131010 13 58 133 76 804 52 132296 554 661 66 68 732 133034 630 961 75 134147 315 52 415 586 629 35 916 135049 123 231 820 935 136254 428 627 137063 179 254 342 795 138146 227 92 320 402 48 546 630 139002 278 730 36.

140053 62 167 596 726 849 141003 117 54 448 616 142517 659 703 954 143054 69 138 291 402 648 918 65 144080 43 633 719 145082 245 93 146316 147233 94 743 148048 151 641 828 149409 546 730 75 96 150306 8 13 21 739 151062 446 54 65 79 736 152551 95 625 886 923 153056 110 269 427 873 91 154188 155596 885 951 156462 660 907 157446 78 867 158000 127 476 159416

Wiadomości radiowe

„JAK SOBIE PORADZIŁEM W GOSPODARSTWIE".

Młody rolnik z pow. postawskiego Eugeniusz Łasłowski we wtorkowej audycji dla wsi opowie przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej o swoich pierwszych kłopotach gospodarskich. Godzina nadania 21.00.

NAJMILSZE OPERY.

Na szczególną uwagę zasługuje koncert muzyki operowej w wykonaniu orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego i bardzo znanej i cenionej śpiewaczki Anieli Dessan. (Początek o godz. 16).

Program zawiera Suitę z op. „Carska narzeczona" Mikołaja Rimski-Korsakowa, nieprześcignionego mistrza muzyki opisowej, w której rozłacza niepospolitą pomysłowość, wyczerpującą barwność środków instrumentacyjnych. W dwuch ariach z op. „Sniezka" i „Carska narzeczona" tegoż kompozytora poznamy melodie jego wokalne, duchowe zbliżone do muzyki narodowej. Fragment z op. „Madame Butterfly" Pucciniego swym charakterem japońskim sprawi wrażenie dalekiej egzotyki. W całkiem odmienną sferę wrażeń przeniosą radiosłuchaczów dzieła francuskiego kompozytora Juliusza Massenet'a, którego aria z op. „Manon Lescaut" oraz pełna namiętnego wyrazu uwertura „Phädra" zakończą audycję.

CAŁA POLSKA PRZY GŁOŚNIKACH SŁUCHA KONCERTU PADEREWSKIEGO.

25 września o godz. 8 wieczorem Polskie Radio transmitować będzie ze studia w Lozannie koncert w wykonaniu Ignacego Paderewskiego.

Decyzja Paderewskiego wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie muzycznym, nie tylko w Europie, ale i w Ameryce.

Paderewski — tak jak Toscanini — dotychczas stale wymawiał się od występowania przed mikrofonem radiowym. Toscanini pierwszy pozwolił na transmisje koncertów, którymi dyrygował, obecnie zaś nawet wyłącznie dyryguje koncertami radiowymi, bądź w Londynie bądź w Nowym Jorku.

Urlopy letnie dla robotników

Stosunkowo niedawno rozwinęła się akcja letnia organizowana przez przedsiębiorstwa przemysłowe dla swoich robotników. Czasem pomoc przemysłu ogranicza się do subsydiowania wyjazdu robotników na obozy, organizowane przez kogo innego, niektóre jednak przedsiębiorstwa organizują obozy lub kolonie samodzielnie. Największy dorobek na tym polu mają fabryki przemysłu wojennego, które już od kilku lat z powodzeniem organizują obozy i kolonie. Z innych przedsiębiorstw przemysłowych należy nadmienić o wysiłkach Wspólnoty Interesów, która zorganizowała pociąg wycieczkowy po Polsce dla swoich robotników. Znana też jest np. akcja Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy dla zatrudnionych w Zarządzie pracowników umysłowych i fizycznych.

Jerzy Mariusz Taylor 66)

Czciciele Wotana

— A jednak tak jest, jak mówię — pociągnęła znów nosem Hilda. — Ojciec wie o wszystkim. Wie też, że robicie wyprawę po te jakieś skarby. On i pastor Michels śmieją się z tego, ale nie przeszkadzają. Pastor Michels woli, aby Johnkego tu nie było, kiedy przyjdą z Berlina pieniądze do Związku. Pastor Michels ma je odebrać sam i już obiecał ojcu, że da mu na zapłacenie księżnie za łąki lubartowskie. Widzisz teraz, jak te rzeczy stoją?

Wilhelm długo patrzył na siostrę, mrugając szybko oczami i wreszcie na jego usta wypłynął szeroki uśmiech człowieka, który sam zbyt mądry nie jest, ale którego olśniła przebiegłość innych.

ROZDZIAŁ VIII.

...j doktór Johnke jest Niemcem?

W tym samym czasie, kiedy Wilhelm i Hilda prowadzili rozmowę, której treść wcale nie wróżyła pomyślnego rozwoju tajnej organizacji, dr Johnke gwarzył beztrosko ze starą Gołąbkową. Anka krzątała się jeszcze w kuchni. Za chwilę miała przyniesć kolację, bez której gajowa za nic w świecie nie wypuściłaby z domu gościa, do którego od pierwszego dnia, pomimo wszelkich pozorów, poczuła dziwną sympatię.

— Siedź pan — powiedziała arbitralnie, kiedy chciał się pożegnać po godzinnej gawędce, prowadzonej we troje. Zje pan z nami co Bóg dał. Wiem przecież dobrze, jakie tam musi być to pańskie kawalerskie gospodarstwo i to jeszcze w dodatku niemieckie.

Anka prysnęła wtedy ze śmiechem do kuchni, a dr Johnke zaprotestował wesoło:

— No, nie takie znowu najgorsze. Kiedyś stołowałem się u Erninów, a teraz przynoszą mi jedzenie od wdowy Klein. Niezłe gotuje, doprawdy, proszę pani.

Stara gajowa skrzywiła się.

— Ech, znam ja te niemieckie frykasy. Byłam przecież przez jakiś czas na Wołyniu. Tam, niedaleko Ostroga też jest kolonia niemiecka. Ale! Daleko ludniejsza od waszej Grobli. No i widziałem, jak tam żyli. Kartofle gotowali tylko w łupinach, że to niby oszczędniej, na wiosnę zupy gotowali z różnego zielska na kawałku wędzonki, a fusów z kawy, broń Boże, nie wyrzucili. Składali je staranne, suszyli, a po miesiącu warzyli z tego paskudztwa znowu kawę dla parobka i pastucha.

— No cóż — uśmiechnął się dr Johnke. — Byli oszczędni. Musieli się widać liczyć z każdym groszem.

— Gdzież tam! — zaprotestowała energicznie. — Bogaci gospodarze. Mieli chyba ze dwie włóki ornej ziemi i pastwisko. A jakie krowy? Lepszych nie znalazłby nawet w książęcej oborze.

— No, widzi pani.

— Co mam widzieć? — zniecierpliwiła się opryskliwie Gołąbkowa. — Bogactwa, skoro je Pan Bóg dał, trzeba używać. A ja nie widziałem jeszcze, żeby który Niemiec umiał używać. Pan też nie umie.

Dr Johnke rozłożył ręce.

— Ależ ja nie jestem przecież bogaty, kochana pani Gołąbkowa. Nawet pensji nie biorę.

— Tak? A z czegóż to pan żyje? — dopytywała się gajowa. — No, za mieszkanie pan nie potrzebuje płacić. To się rozumie. Za opał też pewnie zwracają. Ale jedzenie kosztuje przecież. Wdowa Klein darmo chyba nie przysyła panu tych swoich smakołyków.

Rozmowa stała się nieco krępująca. Już to Gołąbkowa znajdowała jakieś szczególne upodobanie w kierowaniu pogawędki ze swoim od pewnego czasu codziennym gościem na tematy drażliwe. W tej sytuacji prawdziwym odprężeniem stało się pojawienie Anki. Wbiegła, niosąc pełną tacę i poczęła sprawnie rozstawiać na stole szklanki z herbatą, świeży chleb, pachnący miód i masło oraz jeszcze jakiś talerz nakryty białą serwetką, który z tajemniczą miną umieściła na środku, jakby na honorowym miejscu. Uporawszy się z tym, zaniepokoiła się nagle.

— Cóż to państwo tak jakoś zamilkli? — zawołała. — Może za długo kazałem czekać na kolację? Bardzo przepraszam. To wina pieca, że nie chciał się dobrze palić.

Zerknęła na dr Johnkego, a potem na ciotkę i rozśmiała się,

— Wiem już. Ciocia znowu pewnie dokuczała panu doktorowi.

— Ja? — zdziwiła się gajowa.

— No, pewnie. Siedzi taki markotny.

Bliższe oczy prześlizgnęły się po twarzy gościa z wyrazem współczucia i czegoś jeszcze, co, być może, było cieplejsze niż przyjaźń czy sympatia, ale cofnęła się natychmiast, napotkawszy jego spojrzenie.

(D. c. n.).

KRONIKA

WRZESIEŃ 20 Wtorek

Dziś: Eustachiusza M.
Jutro: Mateusza Ap.

Wschód słońca — g. 5 m. 01
Zachód słońca — g. 5 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 19. IX. 1938 r.

Ciśnienie 766
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 6
Opad —
Wiatr: połudn.-zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemanowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Petkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze Nr 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Rewizja gospodarki miejskiej.** Miejska komisja rewizyjna przeprowadziła ostatnio lustrację gospodarki miejskiej za ubiegły rok budżetowy.

— **Statut organizacyjny Zarządu Miejskiego.** Wyłoniona przez Magistrat specjalna komisja opracowuje obecnie statut organizacyjny Zarządu Miejskiego. Prace posunęły się już dość daleko i w niedługim czasie projekt statutu zostanie przedłożony na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznego zatwierdzenia.

— **Zwalnianie od opłat dzierżawnych właścicieli gruntów, na których ukazał się rak ziemniaczany.** Jak już donosiliśmy w roku bieżącym na terenie miasta ujawniono bardzo niebezpieczną epidemiczną chorobę ziemniaków — rak ziemniaczany.

Na podstawie uchwały, powziętej przez Magistrat, obecnie wydział gospodarczy zwalnia od opłat dzierżawnych za rok 1938 tych dzierżawców gruntów, na których obszarze został wykryty rak ziemniaczany.

— **1000 bezrobotnych w Wilnie.** Bezrobocie na terenie Wilna obecnie nie wykazuje ani wzrostu, ani też większego spadku.

Ogółem Wilno liczy obecnie około 1000 bezrobotnych, w tym znaczna część pracowników umysłowych.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie** zawiadamia, że zapisy kandydatów są przyjmowane codziennie w g. 17—18 w lokalu gim. Zw. Osadników ul. Zawalna 21. Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych.

— **Liceum Handlowe Żeńskie** im. Filomatów przyjmuje dodatkowe zapisy kandydatek do klasy I codziennie od godz. 10 -2, ul. Żeligowskiego 1 m. 2.

— **Pracownia Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie** przy ul Królewskiej 8 (ogród po-Bernadyński) wznowiła przyjmowanie zamówień z zakresu krawieczyzny damskiej. Suknie sportowe, wizytowe, wieczorne, komplety itp. Wykonanie szybkie i wykwintne. Ceny zniżone. Przygotowane modele na sezon jesienny, zimowy i karnawałowy, oraz najlepsze żurnale francuskie.

Kierowniczka warsztatów przyjmuje PT. Klijentki w poniedziałki i środy od godz. 12—14, oraz wtorki i czwartki od godz. 17—19. Uprasza się o przestrzeganie wymienionych dni i godzin.

Z POCZTY

Na czas trwania IV Targów Północnych w Wilnie od 17 września do 2 października br. uruchomiony został tymczasowy punkt obsługi pocztowej o pełnym zakresie działania w służbie nadawczej przy ul. Legionowej na wprost wejścia na Targi. Przesyłki listowe nadane w tym oddziale stemplowane będą specjalnym datownikiem okolicznościowym z napisem: „IV Targi Północne — Wilno 1"

WOJSKOWA

— **Zasiłki dla rodzin rezerwistów.** Referat wojskowy Zarządu Miejskiego wypłaca obecnie zasiłki rodzinom rezerwistów, którzy odbyli ostatnio ćwiczenia wojskowe. Zasiłki wypłacane są w normach dotychczasowych.

— **Rejestracja rocznika 1920.** Rejestrację rocznika 1920 przeprowadza obecnie referat wojskowy Zarządu Miejskiego. Termin rejestracji upływa z dniem 1 października rb.

SKARBOWA

— **Podatek lokalowy.** W październiku płatna jest druga rata podatku lokalowego. Należy tu zaznaczyć, że urzędy skarbowe nie będą przypominały o konieczności opłacenia należności. Przy wymiarze wraz z nakazem płatnicy otrzymali blankiety na PKO.

RÓŻNE

— **Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy** „Bracia Jabłkowscy" dnia 19 bm powiększył swój magazyn o jedno (pierwsze) piętro, które urządzono nowocześnie i nad zwyczaj gustownie podług projektu znanego architekta p. inż. Kaplińskiego.

Firma z tej okazji wpłaciła:

1) zł 200 — na FON.
2) zł 100 — na remont Bazyliki.
3) zł 200 — na Bratnią Pomoc USB.
4) zł 100 — na Bezprocentową Kasę przy Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

Tego dnia cały personel (80) wziął udział w nabożeństwie na intencję dalszej pomyślnej pracy. Mszę Św. odprawił w Bazylice Wileńskiej ks. Prałat Adam Sawicki poczem od ołtarza serdecznie przemówił do zgromadzonych.

LIDZKA

— **Brak mieszkań w Lidzie.** Według ostatniego obliczenia stanu ruchu ludności w Lidzie na dzień 1 bm. zanotowano 26.622 mieszkańców. Z tej liczby 12.814 mężczyzn i 13.808 kobiet. W porównaniu z ilością mieszkańców Lidy z rokiem 1921 przybyło 16.000 osób. Wobec tak znacznego przyrostu ludności w Lidzie odczuwa się bardzo dotkliwie brak mieszkań, mimo, że co roku powstaje na terenie miasta ponad 400 mieszkań nowych.

BARANOWICKA

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MOTOCYKLISTY. Onegdaj Droko Mikołaj, zam przy ul. Szeptyckiego 7, jadąc motocyklem z maj. Sawicze do st. kol. Pogorzelce wywrócił się na grobli i złamał nogę.**

— **DZIECKO SPOWODOWAŁO POŻAR. W folw. Bytenszczyzna, gm. Dobromyśl, dziewczynka Zofia Bereza, bawiąc się zapałkami, wznieciła pożar w zabudowaniu Reinsztejna Jana. Spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami.**

NIEŚWIESKA

— **Oszukują na piorunochronach.** Plaga pożarów, spowodowana przez pioruny w roku bieżącym sprawiła to, że rolnicy w wyniku narad gromadzkich zakładają masowo w swych zagrodach piorunochrony. W związku z tym na terenie powiatu pojawiło się kilku aferzystów z Warszawy, którzy, podając się za „rządowych" techników, zdołali oszukać kilkudziesięciu gospodarzy. Onegdaj przybyła do starostwa delegacja chłopów z koł. Pochabokszczyzna z Rysztowskim na czele, gdzie złożyła w tej sprawie zameldowanie. Policja zatrzymała jednego z techników, niejakiego Niwińskiego Wacława, który wymuszał groźbami założenie piorunochronów.

— **Własnym wysiłkiem wybudowali dom ludowy i remizę strażacką.** We wsi Jefimowicze, ludność miejscowa przy poparciu gminy wybudowała dom ludowy. Koszt budowy wyniósł ponad 3 tys. zł. gotówką, nie licząc robocizny, którą ludność zaofiarowała bezinteresownie. W tej samej wsi ludność wspólnym wysiłkiem wybudowała również remizę strażacką. Należy podkreślić, że nie ma ani jednego gospodarza w tej gromadzie, któryby nie należał do jakiejś organizacji społecznej.

— **Łubin słodki zdał egzamin.** Rolnicy w gminie zaostrowieckiej, w pow. nieświeskim dokonali w kilkudziesięciu miejscach próby zasiewu specjalnego łubinu słodkiego i ananasowego. Łubin tych gatunków wyrósł doskonale i stanowi dobrą paszę dla bydła. W przyszłym roku łubin ten rozpowszechniony będzie na terenie całego powiatu.

— **Kursy służby zdrowia.** Referat zdrowia przy starostwie nieświeskim organizuje w najbliższym czasie w kilku punktach powiatu dłuższe kursy służby zdrowia dla przodownic wiejskich.

DZIŚNIEŃSKA

— **Nowy most na Berezwicy.** Powiatowy Zarząd Drogowy przystąpił do budowy mostu na rzece Berezwicy w Głębokiem (ul. Zamkowa). Zbudowany zostanie most żelbetonowy kosztem około 18 tys zł. Roboty są prowadzone w tempie przyśpieszonym, bez przerwy w ciągu całej doby, w celu ukończenia budowy przed nastaniem mrozów.

— **Manewry straży pożarnych.** W Dokszycach odbyły się rejonowe manewry ochotniczych straży pożarnych. W manewrach wzięły udział wszystkie okoliczne straże pożarne oraz oddział żeńskiej służby pożarnej w ilości 120 ludzi. Zadaniem tych manewrów jest przygotowanie straży do wspólnej akcji ratowniczej na wypadek większego pożaru, jak również sprawdzanie wyszkolenia straży.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Robotnicy na FON.** 14 bm. delegacja robotników oraz personelu technicznego, zatrudnionych przy budowie drogi państwowej Święciany — Mielegiany, wręczyła staroście powiatowemu w Święcianach zebraną przez nich kwotę zł 90,65 — z przeznaczeniem na FON.

KUCEWICKA

— **Dzień Imprez.** 11 bm. w Kucewiczach odbył się doroczny odpust oraz staraniem komitetu budowy pomnika w Kucewiczach po poległych ochotnikach wojsk polskich, urządzono szereg imprez dochodowych, między innymi loterię fantową, zabawę ludową oraz bal, które to imprezy dały czystego zysku 344 zł. 45 gr. na budowę pomnika.

Poza tym odbyły się pokazy i ćwiczenia przeciwpożarowe, urządzone przed miejscową ochotniczą strażą ogniową. Przed popisami strażackimi K. Rożnowski — wójt gminy przemówił do zgromadzonej publiczności o znaczeniu straży ogniowej, poza tym jako przewodniczący komitetu budowy pomnika w Kucewiczach — nawoływał zgromadzonych do poparcia akcji budowy pomnika przez złożenie dobrowolnych ofiar i udzielenie pracy w naturze.

Największą atrakcją i uroczystością tego dnia było spotkanie wojska, powracającego z manewrów.

Poświęcenie fundamentów pod świątynię w Starosielcach

BIAŁYSTOK, (Pat). Wczoraj w Starosielcach pod Białymstokiem odbyło się uroczyste poświęcenie fundamentów pod pierwszy w archidiecezji wileńskiej kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową odprawioną przez ks. dziekana Chodykę. Po mszy kazanie wygłosił ks. jezuita Nowak, który przywiózł ze sobą relikwie świętego, w zamkniętym srebrnym krzyżu. Władze reprezentowali: starosta powiatowy Szagon, inspektor szkolny Budzanowski. O godz. 14.30 przybyli wojewodą białostocki z arcybiskupem metropolitą Jałbrzykowskim, który dokonał aktu poświęcenia fundamentów świątyni.

25 bm. wybory do Izby Lek. Dentystycznej

Na mocy rozporządzenia min. op. społ. z dn. 30.IV. 38 r. w dniu 25 bm. odbędą się wybory do rady Izby Lek. Dentystycznej okręgu wileńskiego, obejmującego obszar województw warszawskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego. W okręgu znajduje się przeszło 800 lekarzy-dentystów, uprawnionych do głosowania, przeto do rady Izby wybiera się 24 radców i 12 zastępców. Lista kandydatów została ustalona przez komitet wyborczy, powstały z przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i organizacji lek.dentystycznych i zatwierdzona jest przez komisję wyborczą pod przewodnictwem komisarza rządowego Izby Lek. Dentyst. mgr W. Wojnarskiego. Lokal wyborczy w Wilnie mieści się przy ul. Wileńskiej 26 m. 6. Głosowanie odbędzie się w godz. od 9—21 w dniu 25.IX rb.

Powrót wojewody

Wojewoda wileński Ludwik Bociański powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu 19 bm. objął urzędowanie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś, pierwsze w tym sezonie przedstawienie „Tekli" o godz. 18 (6 wiecz.).** Tradycyjnym zwyczajem organizuje Dyrekcja Teatru Miejskiego na Pohulance raz w tygodniu przedstawienie wieczorne o godz. 18 (6 w.) Jako dzień tych przedstawień wcześniejszych ustaliła Dyrekcja każdorazowy wtorek.

Pierwsze takie przedstawienie w tym sezonie wypełni ciekawa sztuka Jerzego Kossowskiego „Tekla" w opracowaniu reżyserskim Dra Leopolda Pobóg-Kielanowskiego i oprawie plastycznej Jana i Kamilii Golusów.

Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Kwiat Hawaju".** Dziś egzotyczna pełna czaru i tajemniczości operetka P. Abrahama „Kwiat Hawaju", w premierowej obsadzie.

W przygotowaniu „Wesoła wdówka" Lehara.

Nowinki radiowe

Ze wsi na wieś

Coraz częściej zjawiają się przed mikrofonem Wieczorynki pisane i wykonywane przez Koła młodzieży z różnych wsi. Należy ten fakt odnotować z sympatią. Tego rodzaju system silniej wiąże odbiorcę z konsumentem. W danym okręgu „autorskim" wywołuje dumę i zaciekawienie podwójne. Jest nagrodą i zachętą do dalszej pracy.

Oczywiście poziom tekstu był niższy niż Wieczorynki opracowanej w mieście. Nie trzeba się jednak tym zrażać. Z czasem poziomy się wyrównają, a niejednokrotnie błyśnie jakiś nowy talent.

Sympatyczna Wieczorynka zespołu młodzieży ze wsi Dajnowa Wielka, pow. Wołożyński, posiadała nutki propagandowe, poświęcone kulturze chaty i „żywioły". Przydało by się coś o budownictwie, o pustakach, o niebywale tanim, najnowszym materiale budowlanym, prezentowanym na tegorocznych Targach Wileńskich, o najżadszych wynalazkach technicznych i samych Targach. Koło z gminy N. na Targach", temat niezły bo napewno cała młodzież zorganizowana będzie na Targach. l.

RADIO

WTOREK, dnia 20 września 1938 roku.

6.42 Pieśń; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik; 7.15 Koncert; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Muzyka; 8.55 Program; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Utwory rozrywkowe; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 I. Tańce w zespołach kameralnych; II Muzyka francuska; 14.00 Muzyka lekka; 14.14 Przerwa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.35 Przegląd aktaluości finansowo-gospod. 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Muzyka operowa w wyk Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod. dyr. Władysława Szczepańskiego i Anieli Dessau — śpiew; 16.45 Od Tatr do Stratosfery — opowiadanie; 17.00 „10 lat filmu dźwiękowego" — pogad. Aleksandra Szeligowskiego; 17.10 Pieśni polskie w wyk. chóru kościelnego z Niemenczyna pod dyr. Bronisława Bryły; 17.30 Koncert solistów; 17.55 Program na środę; 18.00 Rodowód silników — pogadanka; 18.10 Recital fortepianowy; 18.45 „O dwunastu rozbójnikach" — opowieść; 19.00 Utwory skrzypcowe; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Transmisja z uroczystości „Dni Mickiewiczowskich" w Nowogródku; 19.50 „Gdybym był młodszy' dziewczyno" — koncert rozrywkowy; W przerwie: „Humor w poezji Asnyka" recytacje; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi: „Jak poradziłem sobie w gospodarstwie" — pogad. wygłosi Eugeniusz Łastowski; 21.10 W stulecie saksofonu — reportaż muzyczny; 21.50 Wiad .sport. 22.00 Wil. wiad. sport. 22.05 „Tańce i pieśni różnych narodów"; 23.00 Ostatnie wiadomości

SRODA, dnia 21 września 1938 r

6.42 Pieśń. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Z różnych oper. 14.00 Muzyka lekka. 14.1515.15 Przerwa. 15.15 „Popołudnie u speakera" — prowadzi Karol Wyrwicz Wichrowski. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Wojsko sowieckie po „Czystkach" — odczyt. 17.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 17.10 „Krosienka" — słuchowisko według Ignacego Krasickiego w opracowaniu Stanisławy Harasowskiej (wznowienie). 17.15 Z naszego kraju: „Nowe życie w Łunińcu" — pogadanka Antoniego Jankowskiego. 17.55 Program na czwartek. 18.00 Rośliny owadożerne — pogadanka, wygł. prof. Witold Kulesza. 18.10 Recital skrzypcowy. 18.45 Transmisja z uroczystości „Dni Mickiewiczowskich" w Nowogródku. 19.05 Recital śpiewaczy. 19.25 Pogadanak aktualna. 19.35 Jesień za pasem — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Margerity Trombini Kazuro (Transmisja do Niemiec). 21.50 Sport. 22.00 Wileński sport. 22.05 Koncert 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

Kongres Dziecka

Dziś, we wtorek 20 października, w sali Kuratorium Szkolnego (Wolana 10) odbędzie się zebranie, poświęcone „Kongresowi Dziecka" w Warszawie.

Komitet prosi osoby zainteresowane o przybycie punktualnie o godz. 18.

Walka z plagą żebractwa

Ostatnio na polecenie władz administracyjnych rozpoczęto na terenie śródmieścia walkę z plagą żebractwa. Stwierdzono, że bardzo duży procent żebrzących stanowi element nie wileński, przybyły z prowincji niekiedy nawet z innych odległych od Wilna województw.

Uciekinierzy z Czechosłowacji



Wielu Niemców, zamieszkałych w Sudetach, przekroczyło ostatnio granicę czesko-niemiecką, udając się na teren Rzeszy. Na zdjęciu — grupa uciekinierów niemieckich z Czechosłowacji.

3 napady rabunkowe w Wilnie

W Cielętniku, na Kolejowej i Karolinkach

Wczoraj w Cielętniku do p. Walentynowiczowej (Portowa 5), spacerującej w ogrodzie w towarzystwie swego męża, podbiegł nagle jakiś osobnik i usiłował przemocą wyrwać z jej rąk torebkę. Mąż napadniętej stawił napastnikowi opór i został dotkliwie pobity. Krzyki zwabiły policjanta, który napastnika zatrzymał. Okazał się nim niejaki Aleksander Suworow (Giedyminowska 53).

Drugi napad rabunkowy wydarzył się na ulicy Kolejowej. Ofiarą jego padł przybyły do Wilna mieszkaniec Ignalina Filip Dawidziuk, który wracał nieco podhumorzony ulicą Kolejową do hotelu. Dawidziuk został napadnięty przez grupę osobników, którzy pobili go i zrabowali zegarek, 120 zł oraz inne drobiazgi. Sprawcy napadu zbiegli. Policja zatrzymała kilku podejrzanych osobników.

Trzeci wypadek wydarzył się na Karolince, gdzie trzech osobników napadło na przejeżdżającego na rowerze policjanta Borazińskiego (ul. Kozy 38). Policjanta zrzucono z roweru i usiłowano zrabować mu rower. Napadnięty obronił się, został jednak poraniony. (c).

Temida rozstrzyga

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał wczoraj sprawę Jana Wiercińskiego, mieszkańca gminy mejszagolskiej, który w dowcipny sposób usiłował zdobyć premię za zwalczanie potajemnego gorzelnictwa.

Mając urazę do swego sąsiada Dominika Sztura, postanowił za jednym zamachem wtrącić znienawidzonego sąsiada do więzienia i zdobyć wspomnianą premię. W tym celu podrzucił on w zabudowaniach Sztura aparat do pędzenia samogonki i złożył odpowiedni meldunek w policji. Podstęp jednak nie udał się i Wierciński zasiadł na ławie oskarżonych. Obie instancje skazały go na 6 miesięcy więzienia.

* * *

Kolejarz Jan Gejgis z Nowo Święcian skazany został przez Sąd Grodzki na 6 miesięcy więzienia pod zarzutem skradzenia kosza z rzeczami obywatelce litewskiej A. Studzianównie, udającej się do swej matki zam. w Nowej Wilejce.

Wczoraj sprawę jego rozpoznał Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego, gdzie sprawa przybrała całkiem nieoczekiwany obrót. Okazało się, że Gejgis, będąc w stanie nietrzeźwym, poznał poszkodowaną i udał się wraz z nią na spacer, następnie usiłował wciągnąć do ogrodu. Niewiasta nie chciała i Gejgis chcąc zmusić ją do tego zabrał jej kosz, zaniósł do ogrodu i tam wkrótce zasnął. Kobieta zaś zameldowała w policji o kradzieży.

Sąd odwoławczy uchylił wyrok pierwszej instancji i Gejgisa od zarzutu kradzieży całkowicie uniewinnił, natomiast zastosował względem niego artykuł 251 KK, który mówi „kto przez zabieranie rzeczy usiłuje dokonać gwałtu na osobie innej podlega karze itd.", skazał go na miesiąc aresztu. (c).

Kurjer Sportowy

Zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw Europy pań

WIEDEŃ, (Pat). W niedzielę zakończyły się w Wiedniu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy pań. Z polskich zawodniczek jedynie Walasiewiczówna zdobyła tytuł mistrzowski na 200 m., uzyskując czas 23,8.

Trzecie zwycięstwo warszawskich bokserów w Danii

AARHUS, (Pat). W niedzielę wieczorem warszawscy bokserzy rozegrali trzeci mecz na terenie Danii. Tym razem przeciwnikiem drużyny warszawskiej była reprezentacja Aarhus wzmocniona zawodnikami z Kopenhagi, a m. in. mistrzem Danii Nilsenem.

Warszawa odniosła trzecie zwycięstwo w stosunku 10:6. Punkty dla Warszawy zdobyli Rotholc, Czortek, Kolczyński, Kowalski i Sowiński.

Zawody wywołały ogromne zainteresowanie, gromadząc 4000 widzów. Sędziowali sami Duńczycy.

Ogłoszenie

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Wilnie orzeczeniem z dnia 12 września 1938 r. otworzył postępowanie układowe w stosunku do zobowiązań dłużnych Szymona i Antoniny Meysztowiczów, właścicieli maj. Gieranony, gm. lipniskiej, pow. lidzkiego.

Nadzorcą z upoważnieniami przewidzianymi w art. 76 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 5/36 r. poz. 59) oraz w § 18 rozp. Ministrów Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 24 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 40/36 poz. 300) został mianowany Józef Pawłowski.

Zgodnie z § 15 powołanego rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1936 r. osobom zainteresowanym przysługuje prawo zaskarżenia wyżej wskazanego orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do Sądu Okręgowego w Wilnie za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego (Wilno, Ostrobramska 19—5) w terminie 2-tygodniowym od dn. ogłoszenia niniejszego.

(—) W. Węckowicz
Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzedu Rozjemczego
w Wilnie.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wołożynie na zasadzie § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku (D. U. R. P. Nr 62 poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się w dniu 5. X. 1938 roku o godzinie 10 w Bukatowie gmina Wiszniew powiat Wołożyn sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do T-wa Przemysłowego „Jesion" Borowik Abram i Bregman Mojżesz.

1) Drzewo opałowe jesionowe 350 mtr, oszacowane na 1200,00 zł.
2) Drzewo opałowe jesionowe 50 mtr. oszacoane na 200.00 zł.
3) Kloce jesionowe 100 sztuk, oszacowane na 100.00 zł.
4) Kloce jesionowe 200 sztuk, oszacowane na 670,00 zł.
5) Obwody do kół jesionowe 500 sztuk, oszacowane na 1000,00 zł.
6) Obwody do kół jesionowe 960 sztuk, oszacowane na 1000,00 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji tj. 5 października 1938 roku na miejscu w Bukatowie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
J. Kowalski.

Nowoczesny domek dla królików na Targach Północnych

Dział Pracy więzienia na Łukiszkach w Wilnie wystawia oryginalny 5 piętrowy „domek dla królików", urządzony według najnowszych wymagań hodowli tych zwierzątek futerkowych.

W domku tym mieścić się będzie potomstwo królików importowanych ongiś z Anglii rasy angorskiej. Króliki te zostały już dwukrotnie odznaczone na wystawach.

Ogłoszenie

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Wilnie orzeczeniem z dnia 12 września 1938 r. udzielił Marii Rodziewiczowej, właścicielce maj. Ościukowszczyzna, gm. turgielskiej, pow. wileńsko-trockiego i 1/7 części maj. Ukropiszki, gm. polańskiej, pow. oszmiańskiego, tymczasowego odroczenia wypłat do dnia 1 lutego 1939 r.

Nadzorcą z uprawnieniami, przewidzianymi w art. 76 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 5/36 r. poz. 59) oraz w § 18 rozporządzenia Ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 24 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 40/36 r. poz. 300) został mianowany Józef Pawłowski.

Zgodnie z § 15 powołanego rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1936 r. osobom zainteresowanym przysługuje prawo zaskarżenia wyżej wskazanego orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do Sądu Okręgowego w Wilnie za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego (ul. Ostrobramska 19—5) w terminie 2 tygodniowym od dnia niniejszego ogłoszenia.

(—) W. Węckowicz
Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego
w Wilnie.

RÓŻNE

TERAZ CZAS zamawiać drzewka i krzewy owocowe. Ogrodnictwo **W. Weler** — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57. Szan. klient. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

ZGUBIONO LEGITYMACJĘ nr. 715/1, wydaną przez Izbę Skarbową w Wilnie na nazwisko Mieczysława Morawskiego **oraz** zaświadczenie nr 10 na wykonywanie czynności służbowych i zezwolenie wydane przez starostwo powiatowe na prawo przebywania w strefie granicznej Nr 1692.

Wyjaśnienie

Podajemy do wiadomości, że z zespołem niewidomych, którzy organizowali na dzień 18 września br. koncert w Sali Śniadeckich i rozsprzedawali bilety, nie mamy nic wspólnego.

Powyżej wymieniony zespół, wedle informacyj otrzymanych ze Starostwa, nie jest zalegalizowany i z nowym towarzystwem nie wchodził w żadne porozumienie. Zbiórkę na niewidomych w dn. 17, 18 i 19 września organizowało Tow. Opieki nad Ociemniałymi z centralą w Laskach (adres pocztowy: Warszawa, ul. Wolność 4. Połowę kwoty z puszek na terenie m. Wilna otrzymuje wileńskie Kuratorium nad Ociemniałymi. Delegatki Tow. Opieki nad Ociemniałymi

Maria Krzysztofa Umiastowska.
s. Benedykta Woyczyńska.

Adres biura zbiórki w Wilnie, ul. Zamkowa Nr 8.

ŁUNINIEC

Dyrekcja Szkół Zawodowych: MECHANICZNEJ i STOLARSKIEJ w Łunińcu

podaje do wiadomości, że szkolne **warsztaty stolarskie i mechaniczne** wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa i urządzeń wnętrz oraz wszelkie wyroby ślusarsko-mechaniczne, kowalskie i spawalnicze.

Wyroby wykonywane w warsztatach szkolnych pod względem jakości i wykończenia stoją na odpowiednim poziomie.

Dyrekcja.

Nieświeskie

Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania od zaraz w centrum powiatowego miasta Nieświeża w woj. nowogródzkim nowy **murowany dom** jednopiętrowy, 20 pokojowy kryty blachą wraz z piekarnią, przygotowaną do urządzeń mechanicznych, posiadającą stałą i liczną klientelę. Obok domu murowany obszerny śpichrz. Cena przystępna. głaszać się na adres: Ch. Berezin — Nieśwież, ul. Wileńska 44.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głośnik, aparaty lampowe, instrumenty muzyczne, rowery i części do rowerów, maszyny do szycia „Pfaff", patefony, płyty i wielki wybór żarówek najtaniej kupisz w firmie chrześcijańskiej **S. Gierasimowicz, Baranowicze, ul. Mickiewicza 5, tel. 281.**

RADIOODBIORNIKI — detektorowe na głośnik i słuchawki, oraz lampowe superheterodyny poleca **Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich,** Baranowicze, ul. Szeptyckiego Nr. 34 b. (w podwórzu). Tamże montaż, naprawa i ładowanie akomulatorów samochodowych, motocyklowych i radiowych.

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż

OWCZARKI ALZACKIE („wilczki") — szczenięta po rasowych rodzicach do sprzedania. Codziennie od godz. 15. Mostowa 25 m 18 (od ulicy).

ŚPIESZNIE sprzedam prawie nową **maszynę do pisania** „Royal" i **powielacz.** Oglądać o godz. 6—7 ppł. Lida, Suwalska 85.

DOM DREWNIANY 4 pokoje, korytarz, kuchnia, weranda piętrowa oszklona, piwnica pod kuchnią, 3 składziki na drzewo, inwentarz i studnia na własnym placu, 10 lat wolny od podatku. Obecny dochód 30 zł miesięcznie. Spowodu wyjazdu sprzedam za 5000 zł, w miejscowości letniskowej, Ignalino, pow. Święciany. O dalsze informacje zwracać się do plut. Dybowskiego Adama, straż. KOP „Smołwy", poczta Czarny-Bród.

PRACA

MIERNICZEGO z ukończoną Państwową Szkołą Mierniczą, lub praktyka scaleniowego zatrudnię. Zgłoszenia kierować: mierniczy przysięgły Dominik Galiński, Lida, ul. kpt. Miennickiego 5/14, telef. 239.

POTRZEBNY CHŁOPIEC do pracy w ogrodzie i przy gospodarstwie. Zgłaszać się: ul. Senatorska 11, od 4—6 g.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do dwojga osób, umiejąca dobrze gotować. Gdańska 6 m. 7, telefon 22-02.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administracji tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DR. MED.
L. Szteinhauer
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Zamkowa 18, wejście od ul. Św. Michalskiej Godziny przyjęć 4—8.

Dr Cholem
UROLOG
POWRÓCIŁ

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis